Nr 54. Kraków, Wtorek 7 Marca 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Listów niezapłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.464.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Siszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, plac Szczepański 2. — Kantor St. [illegible], Sukiennice. — [illegible], Rynek. — Kantor J. [illegible], ul. [illegible] 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników Ludwik Piehn, ul. Karola Ludwika 11, [illegible]. — W Przemyślu [illegible]. — W Jarosławiu A. [illegible]. — W Wiedniu: [illegible] (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — H. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. [illegible] (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 12 h. — [illegible] po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompilowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Towarzystwo demokratyczne o wypadkach w Królestwie Polskiem.

Wczoraj po południu odbyło się w Krakowie posiedzenie Towarzystwa demokratycznego z udziałem kilkudziesięciu członków pod przewodnictwem prezesa, Edmunda Klemensiewicza. Zagajając obrady, podniósł przewodniczący doniosłość wypadków, rozgrywających się w Rosyi i Królestwie Polskiem. Wobec tego, że z kilku stron starano się wypadki te ukazać w świetle fałszywem, właściwą będzie rzeczą, aby krakowskie Towarzystwo demokratyczne o nich sąd swój wydało. Przewodniczący udzielił następnie głosu redaktorowi Konopińskiemu, który w tej sprawie wygłosił dłuższy referat.

Referent skreślił charakter ewolucyi politycznej, jaka rozpoczęła się w Rosyi już po pierwszych miesiącach niefortunnej wojny na wschodzie, poczem przeszedł do wypadków ostatnich dwóch miesięcy. Dalszym niejako ciągiem rewolucyi robotniczej w Petersburgu z 22 stycznia, był wielki strejk warszawski, poprzedzony strejkiem łódzkim. Ruchowi robotniczemu w Królestwie niepodobna odmówić charakteru narodowego nietylko dlatego, że polski robotnik brał w nim udział, ale i dlatego także, że robotnik ten obok ekonomicznego, wywieszał także program narodowy. W interesie naszym narodowym leży, aby w takich wypadkach nie odtrącać robotników od reszty społeczeństwa, lecz tę narodową jego przynależność silnie akcentować. Tak też postępowano w Królestwie, gdzie, pomimo wszelkich uciążliwości, wynikających ze strejków, umiano utrzymać ze stanem robotniczym odpowiednie stosunki. Tylko u nas, w Galicyi, ze względów oportunizmu rządowo-koteryjnego, a pod wpływem straszaka powstaniowego, zaczęto na gwałt ogałacać ruch robotniczy w Królestwie z cech narodowych, separować go od reszty społeczeństwa. Uroniono wprawdzie dla efektu łezkę żalu za przelaną krwią robotników, lecz tem silniej atakowano ich socyalistycznych przywódców.

Wobec tego, że ta wstrętna praktyka polityczna nie ustaje u nas, i wobec tego, że z ogłoszeniem ostatniego „reskryptu konstytucyjnego" cara, kończy się właściwie pierwszy akt ruchów rewolucyjnych w Rosyi, pożądaną jest rzeczą, aby Towarzystwo demokratyczne o wypadkach dotychczasowych opinię swoją wydało. Referent proponuje zgromadzeniu następującą rezolucyę:

„Towarzystwo demokratyczne w Krakowie, na posiedzeniu swojem w dniu 6 marca 1905 r. odbytem, uchwala, co następuje:

Jak w całym, cywilizowanym świecie, tak i u nas, spotkał się obecny ruch wolnościowy w Rosyi ze szczerym oddźwiękiem. Jesteśmy bowiem przekonani, że tylko wolny naród rosyjski znaleźć może zarówno korzystne warunki dla własnego politycznego i ekonomicznego rozwoju, jak warunki te zapewnić tej części Polski, którą z losami jego związano.

Jeżeli tedy stan robotniczy polski w zaborze rosyjskim podjął tam, przeciw samodzierżawiu i biurokracyi, walkę równoległą do ruchu robotniczego w Rosyi samej, to akcyę tę naszego stanu robotniczego witamy z tem większą sympatyą i z tem głębszem odczuciem jej motywów, że wywiesił on hasło obrony praw naszych narodowych we wszystkich dziedzinach publicznego życia. Równoczesną zaś walkę naszego stanu robotniczego o zdobycie podwalin ekonomicznego bytu, uważamy za dążenie do zapewnienia mu żywotności, leżącej w interesie narodowym całej naszej ojczyzny. Sądzimy bowiem, że tylko ekonomicznie silne, w prawach obywatelskich równe a w działaniu publicznem niezależne stany, zdolne będą do wytworzenia w Polsce tej najwyższej sumy pracy dla ogólnego dobra, którą uwieńczyć kiedyś może osiągnięcie naszego najszczytniejszego ideału narodowego: niepodległej ojczyzny.

Ze zbliżenia się innych warstw społecznych do stanu robotniczego, jakie wytworzyło się podczas ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem, z poświęcenia i ofiarności, jakie zarówno ze strony stanu robotniczego, jak całego naszego społeczeństwa przy tej sposobności się okazały, — czerpiemy otuchę, że objaw ten ustali prawdziwie demokratyczną podstawę społeczną, na której spotkają się wszyscy synowie naszej ojczyzny i podejmą zgodną, harmonijną działalność dla spełnienia ostatecznych naszych, narodowych zadań.

A jesteśmy pewni, że przy działalności tej nie braknie także włościańskiego ludu polskiego, który złożył obecnie w Królestwie Polskiem chlubne dowody swej żywotności narodowej przez wprowadzanie języka polskiego do zarządów gminnych.

Równocześnie wyłonił się w Królestwie Polskiem ruch młodzieży polskiej, protestującej publicznie i głośno przeciwko wynaradawianiu jej przez szkołę rosyjską. Ruch ten znalazł prawdziwie podniosły i patryotyczny a silny wyraz w wiecu warszawskim z dnia 19 lutego, na którym tysiąc ojców i matek uchwaliło nie posyłać na razie dzieci swoich do obecnej szkoły rosyjskiej.

W pełnem uznaniu szlachetnych pobudek tej potężnej manifestacyi narodowej, pragniemy ułatwić dalszą naukę tym z pośród młodzieży Królestwa Polskiego, którzyby spotkać się mogli na tem polu z trudnościami finansowemi. W interesie bowiem całej Polski leży, abyśmy dla najbliższych naszych celów wytwarzali silny zastęp inteligencyi narodowej tam przedewszystkiem, gdzie jej w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie najtrudniejsze do spełnienia przypadnie zadanie.

W tym celu wzywamy całe społeczeństwo polskie do zbierania składek dla utworzenia funduszu, z którego udzielaćby można „zapomogi narodowe" tym studentom z zaboru rosyjskiego, którzy z powodu tegorocznej przerwy w studyach, nie byliby w możności ich ukończyć".

Nad referatem p. Konopińskiego rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp. pp. dr Pisiewicz, Wł. Turski, posłowie Rotter i Petelenz, dr Ernest Bandrowski, dr Chmura, dr Lustgarten i w. in. Z jednej tylko strony podniesiono głos nie przeciw treści rezolucyi, którą ogólnie uznano za zgodną z charakterem zasad demokracyi polskiej, lecz przeciw jej celowości w obecnej chwili. Bardzo żywy oddźwięk znalazła u wszystkich końcowa zwłaszcza rezolucya, wzywająca do ufundowania „zapomóg narodowych" dla niezamożnej młodzieży z Królestwa.

Wedle wyjaśnień referenta, idzie tutaj o to, aby studenci z Królestwa, którzy, w myśl uchwał wiecu warszawskiego, zmuszeni będą przerwać naukę szkolną, znaleźli możność jej ukończenia czy to w Galicyi, czy też w zaborze rosyjskim, gdy stosunki się tam zmienią. W tym celu Wydział Towarzystwa demokratycznego w Krakowie będzie zarazem komitetem składkowym, i rozporządzać będzie funduszami zapomogowemi, z której to działalności swojej zda sprawę wobec zgromadzenia Towarzystwa, o ile to zaś będzie stosownem, ogłosi publiczne sprawozdanie.

Po uchwaleniu powyżej przytoczonych rezolucyj, przyjęto przez aklamacyę wniosek prezesa Klemensiewicza, o udzielenie z funduszów Towarzystwa kwoty dwustu koron na „zapomogi narodowe".

Ogłaszając w dziale kroniki pierwszą listę składek, dodajemy, że składki przysyłać można bądź bezpośrednio na ręce rejenta Edmunda Klemensiewicza (Kraków, ul. św. Anny l. 5), bądź do administracyi „Nowej Reformy", która chętnie podejmie się pośrednictwa.

Mordercza bitwa.

Tocząca się obecnie wielka bitwa pod Mukdenem będzie zapewne najkrwawszą w całej tej wojnie a jedną z najsroższych w dziejach świata. Już tydzień przeszło trwa to straszne pasowanie się na śmierć i życie dwóch ogromnych armij, a jeszcze nie można przewidzieć kiedy i jak się skończy.

Do dnia wczorajszego godziny 5 po południu była ona jeszcze nie rozstrzygniętą. Wiadomości, jakie nadeszły do wczoraj rana, a mianowicie o zdobyciu wzgórza Putiłowskiego, które jest kluczem do pozycyj rosyjskich w centrum, dalej o zupełnem odcięciu i zniszczeniu lewego skrzydła rosyjskiego, wreszcie o zdobyciu przełęczy Kantulin-Gutulin przez Japończyków, do tej chwili jeszcze się nie sprawdziły. Urzędowe źródła japońskie milczą w dalszym ciągu, ostatnie raporty generała Kuropatkina są zaś tak niejasne i chaotyczne, iż nasuwa się przypuszczenie, iż w Petersburgu uległy zupełnej „przeróbce" w celu zakrycia niepomyślnej prawdy. Już wczoraj zresztą otrzymano w Berlinie wiadomość, że brzmią one w rzeczywistości wręcz przygnębiająco dla Rosyan. Z szczegółów, które cenzura petersburska przepuściła, i z równoczesnych doniesień korespondentów rosyjskiej Agencyi telegraficznej dowiadujemy się tylko, że walka szaleje z niesłychaną zaciętością, że Japończycy wykonują atak za atakiem, że w niektórych miejscach Rosyanie odparli już trzynasty lub czternasty ich atak, że w koło pozycyj rosyjskich piętrzą się prawdziwe stosy trupów rosyjskich i japońskich, które gdzieniegdzie stanowią przeszkody dla ruchów bojowych. Dowiadujemy się atoli dalej, co ważniejsze jeszcze, że armią, która obeszła lewe skrzydło rosyjskie, dowodzi zdobywca Portu Artura, generał Nogi, i że przednie jej kolumny zbliżyły się już na 4 kilometry do Mukdenu.

Wiadomość o stosach trupów japońskich koło pozycyi rosyjskich bynajmniej nie zakrawa na przesadę. Znana jest przecie zaciętość i waleczność wojsk japońskich, wiadomo, że ich wodzowie gdy chodzi o zwycięstwo, nie szczędzą ludzi, obecnie zaś strona atakująca musi ponosić straty ogromne, ponieważ wskutek głębokiego zmarznięcia ziemi idące naprzód jej hufce nie mogą z potrzebną szybkością kopać rowów i sypać ochronnych szańczyków. W takich warunkach bitwy śmierć musi zabierać przerażające wprost liczby ofiar.

Lecz i straty Rosyan wobec strasznej intenzywności ognia japońskiego muszą być wprost olbrzymie. Przyznaje to zresztą sam Kuropatkin. Donosi on naprzykład, że na lewem skrzydle jeden z oddziałów rosyjskich miał tylu poległych, iż tworzyły one prawdziwy wał w koło jego pozycyi.

Z ostatnich do tej chwili doniesień urzędowych i prywatnych wnosić można, że silnie obwarowane stanowiska Rosyan w centrum, sprawiające niekiedy wrażenie rzeczywistej twierdzy wczoraj jeszcze były w ich posiadaniu. — Tak samo na wschodniem skrzydle linii bojowej Japończycy, jak się zdaje postępują tylko wolno.

Natomiast na skrzydle lewem sytuacya zmieniła się zupełnie. Tam na lewo od kolei żelaznej, od podanej także na naszej onegdajszej mapce miejscowości Linszepu (Linsipu) w kierunku północno-wschodnim ku rzece Hun wypiera Rosyan armia generała Oku. Dalej na północ, na prawem brzegu tej rzeki postępuje w kierunku na Mukden z właściwą sobie energią generał Nogi. Jeśli przednie jego kolumny znajdywać się mają już tylko w oddaleniu czterech kilometrów od miasta w takim razie stanowisko armii generała Nogi oznaczałaby linia wiodąca od Satotsi nad rzeką Hun ku miejscowości Tafangsitun nad drogą wiodącą z Mukdenu do Sinmintin.

Taką była ta linia wczoraj, jak dzisiaj się przedstawia, czy już dotarła do Mukdenu, o tem dowiemy się z dalszych depesz.

Bitwa rozstrzygnąć się musi już wkrótce — albo też znów będzie nierozstrzygniętą. Zwycięstwo Japończyków zależeć będzie od dwóch okoliczności, po pierwsze od tego, (na co już w sobotę zwróciliśmy uwagę) czy generał Kuroki dotrze na czas do rzeki Hun a powtóre czy marszałek Ojama posiada jeszcze odpowiednio silne rezerwy do ostatecznego ciosu? Rezerwy rosyjskie, jak wnosić można z depeszy, wszystkie już są zaangażowane w bitwie i to przeciwko armii gen. Nogi.

(Telegramy „N. Reformy" z 6 marca).

Przebieg bitwy.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi z Mukdenu pod datą 4 b. m.: O godzinie 7 rano rozpoczęła się nanowo walka na pozycyach koło Mukdenu **przeciwko armii generała Nogi.** — Nasze salwy armatnie były silniejsze, niż dnia poprzedniego. Na pozycyach nad rzeką Szah nie nastąpiła żadna zmiana. Trzynasty atak na Kautulin został wczoraj o godzinie 8 wieczorem odparty. — Pagórek Putiłowski ostrzeliwali Japończycy przez cały dzień z dział oblężniczych. Na prawo od linii kolejowej atakowali Japończycy Linszapu. Nasze straże przednie opuściły tę miejscowość po silnej walce.

Pod Mukdenem.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi z Mukdenu pod datą 4 b. m. godzina 6 rano: Przez dzień wczorajszy prowadzili nieprzyjaciele [illegible] ataki na nasze pozycye na zachód od Mukdenu. W centrum do wieczora utrzymywano tylko ogień działowy. Japończycy atakowali nasze pozycye w Sachopu i dotarli aż do przeszkód z drutu kolczastego, zostali jednakże odparci. Nasze lewe skrzydło przy Landdizan odparło dzisiaj o godzinie 4 rano 14-ty atak japoński. Do wczoraj wieczorem odparły nasze wojska wszystkie ataki japońskie na wąwóz Kautulin. Nieprzyjaciel poniósł wszędzie ciężkie straty. Na prawem skrzydle sroży się walka artyleryi.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi z Mukdenu pod datą 5 b. m.: Od wczesnego rana **trwa ogień działowy na zachód od Mukdenu.** Linia japońskich straży przednich ciągnie się na 9 kilometrów od Mukdenu równolegle do linii kolejowej. Japończycy **zasypują pociskami wsie położone o 4 klm. od Mukdenu.** Rosyjskie i japońskie baterye zasypują się pociskami tak gęsto, iż **chmury dymu zakrywają często cały horyzont.**

Zagadkowe raporty.

Petersburg. Telegram generała Kuropatkina z dnia 4 b. m. donosi: Na zachód od Mukdenu **przeszła noc spokojnie.** Wczoraj natrafił nasz oddział na północny zachód od Mukdenu, cztery wiorsty od Tasziczau, na nadchodzący z zachodu oddział japoński i **przyjął walkę. Z prawego skrzydła naszej armii nie ma doniesień.** — Od rana słychać ogień działowy od **Suchuezlapu. W** centrum panuje spokój. Japończycy atakowali wczoraj Sachopu i rzucając **ręczne granaty** doszli **aż** do drutu kolczastego. Zwrócono na nich działa **i zmuszono do cofnięcia się.** Na prawem skrzydle koło Kondolinsu odparto wczoraj o 4 rano atak japoński.

Obok wszystkich naszych pozycyi piętrzą się trupy Japończyków. Po południu **przestał nieprzyjaciel atakować nasze pozycye w Kautulin,** jednakże oczekujemy tam ataku **wieczorem.** Na lewem skrzydle wczoraj **walka ustała.** Zauważono japońskie wojsko koło pozycyi w **Kudiatsu,** które właśnie w tem miejscu się cofały. Podczas wczorajszych walk odnieśli rany generał-major **Szatyłow** i pułkownik **Górkow.** Dzisiaj zauważono przednie straże oddziału nieprzyjacielskiego, **obchodzącego nasze prawo skrzydło,** między drogą z Mukdenu do **Sinmintin,** a rzeką Hun **w oddaleniu 8 wiorst od stacyi Mukden.**

Dzisiaj nad ranem **wzięli Japończycy Suchuezlapu,** jednak nie posunęli się dalej. **Japończycy zajęli także po silnej walce Lanszanpu.**

Marsz nieprzyjaciela na nasze pozycye w **Sachopu** rozpoczęty o godzinie piątej rano **został wstrzymany.** Nieprzyjaciela odparły salwy naszych straży przednich.

O godzinie 11 wieczorem i o godzinie 1-szej **w nocy ponowili Japończycy atak, zostali jednakże odparci.** Wieczorem o godzinie ósmej **odparto trzynasty atak japoński.** Japończycy **ponieśli znaczne straty. Na pozycye koło Kautulin** wykonali Japończycy w nocy **dwa ataki,** zostali jednakże odparci.

Na najskrajniejszem lewem skrzydle minęła noc stosunkowo spokojnie.

Z Warszawy.

Z Warszawy donosi nasz korespondent (Świt): „Od osób przejeżdżających z Podlasia dowiaduję się o niebywałem zamięszaniu, jakie panuje w całej niemal gubernii siedleckiej. — Parobcy odmawiają całkowicie posłuszeństwa, żądając podwyższenia w dwójnasób pensyi i ordynaryi, a nadto ustanowienia 9-cio godzinnego dnia pracy. Obywatele ziemscy stają zupełnie bezradni, a początki objawów rabowania dworów powodują całkowitą panikę. Władze powiatowe, wobec groźnej postawy ludu, odchodzą poprostu od zmysłów. — Straż ziemska, nie chcąc narażać się chłopom, odmawia posłuszeństwa. W miasteczku Sokołów bezrobocie ogłosili wszyscy urzędnicy miejscowego biura naczelnika powiatu. Po wsiach pojawiają się całe masy agitatorów i ogłaszają ludowi, iż mają mandat od gubernatora, aby nakazać ludowi walkę z ziemianami. Niektórzy odczytują nawet rzekomo otrzymane papiery urzędowe.

Zapoczątkowanie strejków rolnych w gubernii siedleckiej jest wysoce charakterystycznem i z tego względu, że dzielnica ta była uważaną za najbardziej zorganizowaną przez partyę wszechpolską.

Nie po raz pierwszy sprawdza się zdanie, że siłę stronnictw oceniać należy nie w czasie pokoju, ale w chwilach krytycznych.

Wczoraj rozesłało wiedeńskie Biuro Korespondencyjne następującą depeszę z Warszawy:

Dzień wczorajszy (sobota) przeszedł spokojnie. Wszystkie fabryki porozumiały się z robotnikami. Ze służbą tramwajową nie osiągnięto porozumienia.

Krakowski „Naprzód" otrzymuje z Warszawy wiadomość, że oprócz wymienionych w sobotniej naszej korespondencyi osób, aresztowani zostali: Stanisław Lewicki, organizator wiecu warszawskiego z 19 lutego, i dr Zygmunt Kramsztyk, lekarz-okulista, b. naczelny lekarz szpitala żydowskiego w Warszawie, redaktor „Krytyki lekarskiej". Ostatni z nich został aresztowany z nader błahego powodu. Oto przed dwoma tygodniami wniósł podanie o paszport zagraniczny i napisał to podanie w języku polskim, o co już był wzywany przez oberpolicmajstra Nolkena, z którym miał w tej sprawie przeprawę.

Redaktor „Kuryera Codziennego", p. Libicki, został dziś wypuszczony na wolność.

Równocześnie z aresztowaniami odbyły się u wielu osób rewizye. — W czwartek został aresztowany na ulicy znany żydowski literat żargonowy Perez, który jednak został tegoż dnia wieczorem wypuszczony.

Poeta Andrzej Niemojewski, który został wydalony z gubernij, objętych „wzmocnioną ochroną", przebywa dziwną odyseę w miarę rozszerzania „wzmocnionej ochrony" na coraz nowe gubernie. Wydalony z Warszawy, obrał sobie za miejsce pobytu Lublin. Zaledwie jednak przybył do Lublina, zaprowadzono i tam „wzmocnioną ochronę", która obejmuje obecnie już całe Królestwo. Wydalony bezzwłocznie z Lublina, przeniósł się do Wilna, gdzie obecnie pozostaje.

Sytuacya w Łodzi.

(Koresp. „N. Reformy").

Łódź, 3 marca.

(Sytuacya polityczna. — Bezrobocie się wznawia. — Trupy przed fabryką Poznańskiego. — Prowokacya władzy. — Strajk drukarzy skończony. — Zapowiedź bezrobocia pocztowego. — Wezwanie artyleryi z Łodzi do Władywostoku).

Dziś minęło pełnych pięć tygodni od chwili wybuchnięcia u nas strejku fabrycznego. Mimo przeciągania się bezrobocia, sytuacya nietylko się nie wyświetla, ale przeciwnie zamięszanie wzrasta z dniem każdym. Strejk najwidoczniej w Łodzi się wznawia, a do bezrobocia przyłączyły się dziś fabryki Gejera, Gampego, Tykocinera i wiele zakładów przemysłowych pomniejszych. Tymczasem wytwórcy nie myślą podnosić płacy, podczas gdy między robotnikami wzburzenie potęguje się bez miary.

Na niepotrzebnem przeciąganiu strejku, na uporze źle kalkulujących przemysłowców, tracą też dzisiaj nietylko pracujący, ale i sami fabrykanci. Z Rosyi i od intendentury wojskowej przemysł nasz otrzymuje dość korzystne propozycye obstalunkowe, lecz wytwórcy łódzcy żadną miarą nie mogą podejmować się dostaw terminowych. Tak więc, jeśliby zsumować wszystkie straty, jakie przemysłowcy już ponieśli w ciągu ostatnich pięciu tygodni, to niewątpliwie wystarczyłyby one na całkowite uwzględnienie żądań robotników.

Na nieszczęście, położenie w Łodzi staje się tymczasem wciąż tragiczniejszem. — Dziś, w pobliżu fabryki Poznańskiego, **znów padły strzały karabinowe, zabijając na miejscu kilkanaście osób, w tem głównie dzieci i kobiety.** Wyzywająca postawa brutalnej siły zbrojnej czyni więc wszelkie zabiegi, aby ludność **rozdrażniać i doprowadzić ją do czynów** ostatecznej rozpaczy. W postępowaniu tem znać czujną, prowokującą rękę biurokracyi moskiewskiej; dla niej przeciąganie obecnej ciężkiej sytuacyi jest nieodzownym na razie warunkiem bytu i ostoi w Królestwie Polskiem. Daj Boże, aby tylko ich podstępne, złe rachuby co rychlej zostały zniweczone zachwianiem potęgi czynownictwa.

Żądania strejkujących zecerów zostały nareszcie całkowicie dziś uwzględnione przez właścicieli drukarń akcydensowych. Pod wpływem silnego nacisku większości zaofiarowano warunki całkowicie w myśl żądań pracowników, skrócono więc dzień do 9 godzin i podniesiono płacę w stosunku 20%. Żadnych ustępstw nie dała jedynie firma B. Resigera, w której to drukarni strejk trwa w dalszym ciągu.

Wszystkie wszczynane dotąd bezrobocia zawodowe przyniosły jak najlepsze skutki. Zachęceni widocznie temi wynikami, wstrzymanie zajęć zapowiedzieli **wszyscy urzędnicy pocztowi w Łodzi.** Granice zarobków pocztowców istotnie były minimalne, są też to jedyne posady rządowe, które przeważnie zajmują jeszcze dotąd Polacy. Jakie rezultaty da nowo zapowiedziany strejk — nie wiadomo. Na razie to tylko pewna, iż na kilka dni zostaniemy znów bez wszelkich wiadomości ze świata. Listy do Krakowa wypadnie wysyłać przez znajomych „via" Warszawa.

Ku niemałej radości ludzi o dobrym humorze, nadeszło dziś telegraficzne wezwanie do komendanta tutejszej 75-tej brygady artyleryi, powołujące tutejszą artyleryę do Władywostoku, ku obronie fortecy przed Japończykami. O muzealnej konstrukcyi armat i wyjątkowej prostoduszności ludzi obsługujących je miałem już swego czasu sposobność pisać w „Nowej Reformie" jeszcze w jesieni, kiedy z serdecznym śmiechem powitaliśmy przedpotopową załogę, nadesłaną nam aż z Woroneża. Dobrze wyćwiczona artylerya, dawniej konsystująca w Łodzi, została dawno rozbita w kawałki przez Japończyków pod Portem Artura. Można więc sobie wyobrazić, jak dzielnie bronić będzie Władywostoku brygada woroneska, jeśli już jej zewnętrzny widok wywoływał serdeczny śmiech na ustach wszystkich Łodzian. Trudno się nie litować nad sytuacyą Kuropatkina, jeśli choćby połowa tylko jego armii składała się z tak europejskiego i wojska i uzbrojenia.

Non idem.

Petersburska Agencya telegraficzna donosi pod datą 5 b. m. o niepokojach w fabrykach Poznańskiego w Łodzi.

Gdy tłum uciekał przed napierającymi kozakami, **wiele osób wpadło do stawu, gdzie 24 kobiet utonęło.** Czterech robotników zabitych.

W szynku, położonym w pobliżu kantoru fabrycznego, **eksplodowała bomba.** Gospodarz zginął. Szynkownia **zupełnie zniszczona.** — Trzech detektywów **policyjnych zostało zamordowanych.** Na poniedziałek (dziś) oczekują ogólnego strejku.

Dymisya gabinetu Giolittiego.

Gdy włoska Izba deputowanych na sobotniem posiedzeniu najspokojniej obradowała w dalszym ciągu nad budżetem rolnictwa, wszedł do sali minister sprawiedliwości i ku ogólnemu zdumieniu odczytał oświadczenie, że prezydent gabinetu Giolitti z powodu nadwątlonego zdrowia podał się do dymisyi i że wraz z nim ustępuje cały gabinet. Aż do załatwienia przesilenia ministrowie pozostaną w urzędzie, dalsze obrady Izby zostaną odroczone.

Zdumienie, jakie ta wiadomość wywołała, było tak ogólne i wielkie, że nagle głuche milczenie zaległo salę. Wiedziano wprawdzie, że Giolitti od miesiąca przeszło choruje na influencę, że jej następstwem była silna depresya nerwowa, ponieważ jednakże opinia lekarska brzmiała w ostatnich dniach pomyślnie, nikt nie spodziewał się, iżby prezydent gabinetu z tego powodu miał ustąpić. Tegoż dnia zresztą krążyła jeszcze wieść, że zamierza on na pewien czas udać się dla wzmocnienia sił do Neapolu i że w jego wydziale, ministerstwie spraw wewnętrznych, zastępować go będzie minister spraw zagranicznych Tittoni.

W swej prośbie o dymisyę Giolitti sam rzekomo podał jako jedyną jej przyczynę niepomyślny stan zdrowia. Ogólnie atoli mniemają, że do kroku tego skłoniły go dwie inne okoliczności: obstrukcya urzędników kolejowych i wrogie stanowisko, jakie względem kilku ministrów zajęły niektóre stronnictwa w Izbie. Z powodu obstrukcyi kolejowej projekt rządu upaństwowienia kolei napotkał na trudności, a Giolitti, trapiony chorobą, nie czuł się już na siłach do ich usunięcia. Natomiast nie ma najmniejszej podstawy do przypuszczenia, że gabinet ustępuje ze względów zagranicznej polityki. Stosunki Włoch do innych mocarstw były w ostatnim czasie jak najlepsze, a także rozwój wypadków na Bałkanie nie usprawiedliwia jeszcze ustąpienia gabinetu.

Giolitti utworzył ustępujący obecnie gabinet w listopadzie 1903 r. Pierwszym jego czynem było usunięcie nieporozumienia między Włochami a Austryą. W tym celu odbył się zjazd ministrów Tittoniego z hr. Gołuchowskim w Abazyi, poczem Giolitti sam odwiedził br. Bülowa w Homburgu. Krótko potem rozwiązał on Izbę i przy nowych wyborach odniósł świetne zwycięstwo nad skrajno-radykalnemi żywiołami. Jego program reform wewnętrznych, socyalnych i ekonomicznych rokował nietylko Włochom nową erę roz-

woju, lecz także dłuższy żywot gabinetowi. Tymczasem stało się inaczej.

Jako domniemanych następców Giolittiego wymieniają ministra spraw zagranicznych Tittoniego i prezydenta Izby deputowanych Marrore. O pierwszym słychać jednakże, że nie ma ochoty do podjęcia się utworzenia nowego gabinetu. Król zastrzegł sobie jeszcze decyzyę.

Urzędnicy kolejowi na wieść o dymisyi gabinetu, uważając ją za swoje zwycięstwo, natychmiast zaprzestali obstrukcyi.

Kronika.

Kraków, 6 marca.

Składki na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego, uchwaliło wczoraj zbierać, jak o tem na innem donosimy miejscu, krakowskie Towarzystwo demokratyczne. Nie wątpimy, że propozycya Towarzystwa znajdzie oddźwięk w całem społeczeństwie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że mamy obowiązek dopomódz do ukończenia studyów tej właśnie młodzieży naszej, która przeszła obecnie przez ciężkie przejścia i ustaliła w nich swój charakter narodowy. Dostarczy ona niewątpliwie silnego zastępu inteligencyi polskiej w zaborze rosyjskiem. Składkami, które przesyłać można p. t. „Na zapomogi narodowe“ do administracyi „N. Reformy“ albo na ręce rejenta E. Klemensiewicza (Kraków, ul. św. Anny l. 5) rozporządzać będzie Wydział Towarzystwa demokratycznego i zda sprawę ze swej działalności.

Oto pierwsza lista składek, wniesionych do administracyi „N. Reformy“:

Towarzystwo demokratyczne 200 kor., wydawnictwo „N. Reformy“ 100 kor., Konopiński 10 kor., Rotter 30 kor., dr Pisiewicz 6 kor., dr Lustgarten 6 kor., dr Bandrowski 10 kor., W. Turski 3 kor., Złotowski 10 kor., E. Klemensiewicz 30 kor., dr Chmura 10 kor., Prokesch 3 kor., Z. Parvi 1 kor., Maćkowski 1 kor., D. Śliwicki 1 kor., z administracyi „N. Ref.“ 7 kor. 70 hal. — **razem 428 kor. 70 hal.**

Towarzystwo popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą imienia Pestalozziego w Krakowie. Piszą nam z miasta: Z inicyatywy p. Chwatowej zawiązane zostało pod nazwą powyższą w Krakowie towarzystwo, które rozszerza swoją działalność na Galicyę i Śląsk z ludnością polską i ma na celu: a) ochraniać małoletnich, potrzebujących obrony, prawami ich zabezpieczającemi, na mocy istniejących ustaw (prawo ochronne młodzieży); b) współdziałać w opiece nad moralnem i materyalnem dobrem małoletnich za pomocą prywatnej działalności pomocniczej (opieka nad młodzieżą); c) uchronić młodzież od zbrodni. Towarzystwo ma już zapewniony udział Henryka Sienkiewicza, Lucyana Rydla i wiele innych osób. Wydział tego Towarzystwa wkrótce rozpocznie czynność.

Z uniwersytetu. P. Zygmunt August Rauch, rodem ze Sambora, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z Czytelni dla kobiet. We środę dnia 8 marca odbędzie się w Czytelni dla kobiet odczyt p. dra Justyny Budzyńskiej-Tylickiej na temat „Hygiena niemowląt z punktu widzenia medycznego i społecznego“. Początek o godzinie 7-mej wieczorem. — Wstęp dla członków bezpłatny — dla gości 20 h.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Piąte przedstawienie „Uczty Herodyady“ Kasprowicza wypełniło teatr po brzegi. Wobec tego powodzenia dyrekcya zmieniła repertoar na bieżący tydzień. „Uczta Herodyady“ graną będzie d. 9 b. m. w czwartek zamiast „Wilhelminki“.

Rozpoczęły się próby z 3-aktowej baśni poetycznej J. Germana, uwieńczonej na lwowskim konkursie Wydziału krajowego. Na mocy układu zawartego z dyrekcyą teatru lwowskiego akt 1 i 2 sztuki p. Germana przedstawiony będzie w pięknych dekoracyach pendzla p. Jasieńskiego, będących własnością dyr. Pawlikowskiego. „Lilith“ graną będzie w sobotę i niedzielę. Na widowisko popołudniowe w niedzielę wyznaczony został „Kopciuszek“ po cenach zniżonych do połowy.

Pani Charlotta Wiehé, głośna mimiczka i aktorka francuska, wystąpi w d. 16 b. m. raz jeden na scenie naszej razem z trupą, zostającą pod kierunkiem pani Alcime Leblanc. Pani Wiehe na początku bieżącego sezonu była główną gwiazdą eleganckiego teatru „des Capucins“ w Paryżu, obecnie odbywa wielkie tournée po Afryce i Europie. Zacząwszy swe przedstawienia jako wędrowna jaskółka w Marsylii i południowej Francyi, występowała potem w Portugalii, w Algierze, Tunisie, Neapolu, Konstantynopolu, Bukareszcie i w. in. Felietonista „Figara“ mówi o pani Wiehe, że „wywozi ona ze sobą z Paryża“ repertoar, grę i kostyumy, zabierając ze sobą tyle paryskości (parisranisne), aby mogła olśnić i zająć nietylko kraje słoneczne, ale także Austryę i Niemcy. Trupa, w której występuje pani Wiehe, składa się z kilkunastu osób, grywających bluetki i paroaktowe komedye.

Teatr ludowy będzie zamknięty aż do czwartku dnia 9 b. m. z powodu przygotowań do najnowszej sztuki J. Maskoffa p. t.: „Zaszumi las“. W wykonaniu sztuki bierze udział cały personal teatru ludowego, autor zaś przyrzekł być obecnym na dwóch ostatnich próbach.

Repertoar teatru ludowego, wznawiający dawniejsze sztuki ludowe, cieszy się uznaniem wśród sfer, uczęszczających do teatru w sobotę i niedzielę. — Wznowienie „Nocy świętojańskiej“ Staszczyka, okazało się pomysłem szczęśliwym i zapełniło w sobotę widownię. Aktorzy teatru ludowego, odtwarzający trafnie i z upodobaniem typy ludowe, wywiązali się z zadania bardzo dobrze, znalazłszy w tej sztuce wielkie do popisu pole. Na czoło zespołu wysunął się p. Węgrzyn, a obok niego panie: Chrapczyńska i Kolman oraz pp. Stradiot, Czechowski, Wirski i Osterwa.

Z karnawału. Zabawa z tańcami w Resurscie urzędniczej przy ulicy Lubicz zgromadziła w sobotę niezwykle liczne grono osób. Możnaby śmiało powiedzieć, że par tańczących było tyle, że z trudnością mogła pomieścić je obszerna sala. Nastrój rozbawionych był tego rodzaju, że nie zważano na drobne przykrości, wynikające z nadmiernego ścisku i bawiono się ochoczo do rana. Do pierwszego kadryla stanęło 180 par. — Tańce z niesłychaną werwą prowadził p. Dawidowski, który włożył wiele pracy w tworzeniu różnorodnych figur, tak w kontredansie, mazurze, jak i kotylionie.

Zabawa taneczna, urządzona przez „Besedę czeską“ w salach pałacu Spiskiego rozpoczęła się o godzinie 9 wieczorem i trwała do rana. W towarzystwie, składającem się z Czechów i Polaków obojga płci, bawiono się ochoczo. Narodowe tańce czeskie, jak „beseda“ i „straszak“ powtarzano kilkakrotnie, tańczono z niesłychaną werwą.

Konkurs Tow. „Polska sztuka stosowana“. Dnia 3 b. m. rozstrzygnięto konkurs na projekt urządzenia gabinetu męskiego. Prac nadesłano 13. Sąd stanowili pp. Jan Bukowski, Tadeusz Rychter, prof. Jan Stanisławski, Jan Szczepkowski, Edward Trojanowski, Jerzy Warchałowski i Kasper Żelechowski. Żaden z nadesłanych projektów jako całość nie odpowiadał wymaganiom sądu. Wśród projektów dekoracyi pokoju (malowanie ściany, portyery, firanki, przykrycie na stół itd.) najbardziej wyróżnił się projekt pod godłem „SW. PO. MI“. Projekt ten uzyskał nagrodę w kwocie 300 koron. Autorem jego jest prof. Jan Raszka z Krakowa.

Z projektów meblowych wyróżniały się szczególnie trzy, opatrzone godłami: „Korab“, „Z“ i „Com ta miał, tom ta dał“. Ponieważ jednak żaden z nich jako całość, nie odpowiadał wymaganiom sądu, poszczególne zaś okazy wyróżniały się korzystnie, uchwalono zaproponować autorom tych projektów zakup poszczególnych okazów razem za sumę wysokości nagrody 500 koron, a mianowicie, z projektu „Korab“ uchwalono zakupić: fotel, kanapę, półkę na książki, kosz na papiery, i przykrycie na stół za sumę 250 koron; z projektu „Z“: kanapę, fotel i półkę na książki za sumę 150 koron; z projektu „com ta miał, tom ta dał“ szafę biblioteczną i portyerę za sumę 100 koron. Nadto uchwalono wyróżnić wzmianką półkę na książki z projektu pod godłem „Syrena“. — W ogólności stwierdzono dość wysoki poziom artystyczny nadesłanych prac, które będą wystawione przez przeciąg dwóch tygodni w pałacyku hr. Czapskich przy ulicy Wolskiej. Wystawa otwarta od godziny 10 do 4. — Wstęp 20 halerzy.

Kasa zapomogowa kupców. Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej odbyło się walne zgromadzenie delegatów nowo utworzonej Kasy zapomogowej dla chorych tegoż Stowarzyszenia. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia p. August Porębski wobec sekretarza magistratu p. Stanisława Grossera, jako komisarza rządowego. Przed przystąpieniem do wyboru stałego zarządu, przewodniczący zagaił zgromadzenie przemówieniem, w którem podniósł rozwój tej nowej instytucyi, której utworzenie okazało się koniecznem.

Po zagajeniu p. Porębskiego przystąpiono do wyborów. Do zarządu weszli pp. August Porębski, Ludwik Halski i Zenon Skalski z grupy pracodawców, zaś pp. Stanisław Birtus, Józef Bramer, Wiktor Bromowicz, Franciszek Martin, L. Skaza i Jan Wilczyński z grupy pracowników. Do rady nadzorczej wybrani zostali: p. Józef Jawornicki z grupy pracodawców i pp. Karol Jarosz i Zygmunt Slimakowski z grupy pracowników. Do sądu polubownego pp. Wiktor Suski i Jan Zimler z grona pracodawców, pp. Antoni Gaweł, Stanisław Karpiński i Rudolf Kuszilek z grona pracowników, zastępcy pp. Hummel i Rosek.

Następnie ustępującemu tymczasowemu zarządowi uchwalono absolutoryum z dotychczasowych wydatków w kwocie 895 kor. 73 hal.

Produkcye p. Lelewicza. Artysta i reżyser teatru lwowskiego p. Lelewicz przybędzie w tych dniach do Krakowa i da jeden wieczór humorystyczno-operetkowy, na którym odśpiewa szereg kupletów i wyjątków z nowych operetek. Oprócz tego przedstawi p. Lelewicz różne typy charakterystyczne i monologi.

Nowi sędziowie przysięgli. Dzisiaj przed południem w prezydyum sądu karnego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na drugą (kwietniową) kadencyę rozpraw karnych. Losowaniu przewodniczył wiceprezydent sądu karnego, dr Pogorzelski, w asystencyi starszych radców Ursela i Gulkowskiego; prokuratoryę zastępował prokurator dr Chwalibogowski, Izbę adwokacką [illegible] protokół prowadził oficyał sądu p. Gajda.

Sędziami przysięgłymi wylosowani zostali: Romuald Bem, kominiarz w Krakowie; Ludwik Birkenmeyer, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie; Andrzej Chwalibóg, właściciel dóbr Bolęcin; Michał Czerwiński, agent handlowy w Krakowie; Henryk Finder, kupiec w Podgórzu; Roman Foltański, właściciel realności w Krakowie; Aleksander Grabowski, masarz w Krakowie; Szymon Grymek, rolnik w Krzesławicach; Wacław Janeczek, kupiec w Krakowie; Augustyn Kisielewski, właściciel realności w Podgórzu; Jan Kowalski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie; Kazimierz Krzyżanowski, kapitalista w Krakowie; Józef Lipczyński, krawiec w Krakowie; Jan Macudziński, aptekarz w Krakowie; Jan Madej, trafikant w Liszkach; hr. Edward Mycielski, właściciel fabryki w Górce; Juliusz Nichman, kupiec w Krakowie; Tomasz Oraczewski, cieśla w Krakowie; Franciszek Orlicz, buchalter w Okocimie; Kazimierz Osiecimski, właściciel dóbr Pleszów; Władysław Pagacz, fabrykant w Krakowie; Józef Rapaport, właściciel realności w Podgórzu; Dawid Rothhirsch, właściciel realności w Krakowie; Roman Różecki, urzędnik Banku galicyjskiego w Krakowie; Izaak Schiff, właściciel realności w Krakowie; Jakób Seidner, właściciel dóbr Niegrzęśnia; Filip Sperber, kupiec w Krakowie; Wojciech Stachowicz, kupiec w Krakowie; Adam Staszczyk, ślusarz w Krakowie; Antoni Tuch, malarz i szklarz w Krakowie; Izaak Wickler, kupiec w Krakowie; Franciszek Wójcik, rolnik z Wyciąż; Adam Zakrzowiecki, przedsiębiorca budowlany w Zakrzówku; Ignacy Zangen, przemysłowiec w Krakowie; Antoni Zygadłowicz, kupiec w Krakowie.

Sędziami przysięgłymi zastępcami wylosowani zostali: Jan Cettner, właściciel realności w Dębnikach; Baruch Lichtig, trafikant w Podgórzu; Salomon Surtbader, kupiec w Krakowie; Władysław Mereziński, stolarz w Krakowie; Juliusz Sperling, urzędnik prywatny w Krakowie; Włodzimierz Szymański, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie; Wincenty Wajda, rzeźnik w Krakowie; Stanisław Wieczorek, wł. real. w Krakowie; Mojżesz Zweig, ślusarz w Podgórzu.

Głośna sprawa. Jutro o godz. 9 rano rozpoczyna się w tutejszym sądzie karnym proces Stanisława Balickiego, b. starszego komisarza policyi w Krakowie. Rozprawa, na którą wstęp jest tylko za biletami, potrwa 2 dni. Przewodniczyć trybunałowi będzie radca sądu kraj. Windakiewicz, oskarżać zastępca prokuratora dr Tokarz, obwinionego bronić będzie adw. dr Seinfeld.

Zawzięta matka. Przed ławą przysięgłych w Krakowie stanęła dzisiaj 67 lat licząca włościanka Wiktorya Sikorowa, oskarżona o zbrodnię podpalenia realności własnej córki. Podług aktu oskarżenia sprawa przedstawia się jak następuje:

Dnia 12 stycznia b. r. realności Maryi Spędziowej w Zegartowicach pożar zniszczył na domu i stodole dach, opaliły się też zabudowania i spłonęła nadto słoma w stodole przechowywana. Szkodę, przez pożar zrządzoną, oblicza poszkodowana Marya Spędziowa na 206 koron. Dochodzenia przez żandarmeryę prowadzone, oraz śledztwo sądowe wykazało, że sprawcą pożaru w realności Spędziowej jest Wiktorya Sikorowa, matka poszkodowanej. Jak się z zeznań Maryanny Spędziowej okazuje, matka jej jest kobietą przykrą i dokuczliwą do tego stopnia, że Spędziowa, aby uniknąć dalszych niesnasek, opuściła swój własny dom i przeniosła się na mieszkanie do sąsiada Zygmunta Bilskiego. Obwiniona po wyprowadzeniu się córki posyłała po nią, aby wróciła do domu. Córka jednak nie wracała, a gdy nawet przed matką stroniła, ta okoliczność miała obwinioną, jak sama przyznaje, tak zgniewać i rozgoryczyć przeciw córce, że postanowiła dom córki spalić, by ta siedziała zawsze „komorą“. Wzięła więc zapałki, poszła do stodoły i zatarłszy zapałkę, podpaliła słomę. Obwiniona przyznaje się w zupełności do winy, wie, że źle zrobiła, a uczyniła to w uniesieniu, gniewem wywołanem.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. Kulikowski, oskarżał zastępca prokuratora dr Obtułowicz, obwinionej bronił adw. dr Przeworski.

Po przeprowadzonej rozprawie, na której obwiniona przyznała się w zupełności do winy, sędziowie przysięgli, w myśl wywodów obrońcy zatwierdzili pytanie o zbrodnię podpalenia, równocześnie jednak zatwierdzili pytanie, że obwiniona jest niepoczytalną umysłowo. Wskutek czego trybunał wydał wyrok uwalniający Sikorową od winy i kary. Uwolniona staruszka usłyszawszy, że jest wolną, zawołała: „Oj ludzie, ludzie!“ potem ucałowała krucyfiks, stojący na stole, ukłoniła się sędziom i poszła do domu, odprowadzona przez córkę, która choć stratę poniosła przez zawziętą matkę, przebaczyła jej i wzięła do swego mieszkania przyrzekła.

Rozprawa na noże. Wczoraj wieczorem o godz. 9 na Czarnej Wsi powstała bójka na noże, której wynikiem było poranienie Stefana Gwizdowskiego, kamieniarza, lat 21 liczącego. Gwizdowski, któremu przecięto ścięgna w lewej ręce, opatrzony został przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Zaginiona. Anna Seidlowa, zamieszkała przy ul. Krakowskiej l. 44, wyszła wczoraj zrana z domu i do tej chwili nie wróciła. Biedna ta kobieta, która się trudniła roznoszeniem mięsa po domach, z podwodu odmowy jej kredytu przez rzeźnika, rozżalona wyszła z domu, zostawiając dwoje nieletnich dzieci w nędzy. Ani policya, ani Towarzystwo ratunkowe nie wie nic o zaginionej.

Zatwierdzenie wyborów. Minister handlu zatwierdził wybór p. Alberta Mendelsburga na prezydenta, a p. Jana Götz-Okocimskiego na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej; dalej zatwierdził wybór p. Samuela Horowitza na prezydenta, a p. Leopolda Baczewskiego na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, oraz wybór p. Lazara Blocha na prezydenta, a p. Michała Kulaka na wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej w Brodach.

Dwie pieczenie przy jednym ogniu. „N. Fr. Presse“, mająca zawsze dostęp do „poufnych“ narad i uchwał, donosi ze Lwowa, że w sobotę popołudniu odbyło się tam pod przewodnictwem posła Rayskiego poufne zebranie obywateli ziemskich, którzy się tam zjechali z powodu walnego zgromadzenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Towarzystwa gospodarczego. Po krótkiej dyskusyi nad sytuacyą w Królestwie uchwalono następującą rezolucyę:

„Nasi rodacy pod zaborem rosyjskim powinni zachować w obecnej poważnej chwili spokój i zimną rozwagę, — nie dać się porwać do gwałtownych kroków, a zarazem, mimo prowokacyjnych prześladowań, stanowczo i z godnością bronić praw polskiego narodu i dążyć do uzyskania należnych nam religijnych i politycznych swobód.

„Naszym [illegible] jest [illegible] utrzymać i wzmocnić [illegible] przed dwoma laty [illegible] centralny [illegible] przedwyborczy organizacyę powiatową i dążyć do połączenia wszystkich Polaków bez różnicy politycznych przekonań w jeden narodowy związek“.

To przystawienie pieczeni konserwatywno-rządowej do ognia wypadków w Królestwie, jest zaiste pomysłem wspaniałym.

Karnawał w Tenczynku. Piszą nam z Tenczynka. W salach browaru tutejszego staraniem urzędników browaru odbył się w sobotę bal, którego dochód przeznaczono na rzecz ubogich w Tenczynku. W dwóch salach, przystrojonych gustownie motywami polskiemi, zebrała się bardzo znaczna liczba gości z Tenczynka i okolicy, tudzież z Krakowa, którego goście przyczynili się znacznie do ożywienia zabawy. Do poloneza stanęło 60 par, a wiódł go w pierwszej parze p. Francki z p. Winiarską, w drugiej parze p. Tylko z p. Remerową itd. Tańczono do godz. 8 rano, a wodzirej p. Jarosz odbierał zasłużone podzięki od tańczącej drużyny.

Pożar na zamku w Suchej. W uzupełnieniu podanych już przez nas szczegółów o pożarze zamku hr. Branickiej w Suchej, otrzymujemy od jednego z naocznych świadków pożaru następujące szczegóły: Przybywszy w dniu 2 b. m. przed godziną 9 zrana do Suchej zastałem cały dach zamku w płomieniach. Na strychach stał zarządca zamku p. Olszewski i na czele służby brał czynny udział w gaszeniu. Od dołu aż na dach ustawiony był łańcuch ludzi, którzy podawali wodę. Stojący wśród wiązań dachowych w miejscu, gdzie największe groziło od spadających gontów niebezpieczeństwo, p. Olszewski z narażeniem życia nawoływał ludzi do przecięcia płonącego dachu, co też uskuteczniono, niestety, bez oczekiwanego rezultatu, gdyż płomienie natychmiast miejsce przecięte ogarnęły. Energicznej akcyi ratunkowej i wysiłkom p. Olszewskiego zawdzięczyć należy ocalenie budynku, w którym obecnie zamieszkać musiała hr. Branicka z rodziną.

Dla uspokojenia opinii, zaniepokojonej o losy słynnej biblioteki suskiej, dodajemy, że parter zamku, a z nim biblioteka i zbiory ocalały. — Reszta zamku sterczy w zgliszczach.

Z Bochni piszą nam: Prezesem „Sokoła“ tutejszego jednogłośnie został wybrany druh hr. Juliusz Dębicki, wiceprezesem zaś Władysław Siemieński.

Wczorajszy bal czytelni mieszczańskiej był niewątpliwie najwięcej ożywioną z zabaw, jakie mieliśmy w ostatnich czasach. W przepysznie przybranych salach resursy urzędniczej wśród kwiatów i i egzotycznej zieleni, zebrała się prawie cała Bochnia, aby podziwiać urodę i toalety pań i ochoczość tancerzy. Biały mazur skończył się już za dnia. Powodzenie wieczoru przypisać należy energii i pracy nowowybranego prezesa czytelni mieszczańskiej, p. Adolara Ossolińskiego. Dochód z balu przeznaczony w całości na tutejszą ochronkę, jest znaczny.

Brukowa kronika notuje wypadki, niezbyt pochlebnie świadczące o tutejszem bezpieczeństwie publicznem. W nowowybudowanej kamienicy przy ulicy Kazimierza Wielkiego futryna tak była osadzona, że służąca, myjąc okno, wypadła razem z oknem i odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne. — W dniu zaś wczorajszym pijani rekruci pobili woźnicę, przejeżdżającego przez miasto, tak okropnie, że stracił jedyne zdrowe oko, i został kaleką na całe życie.

Zamach na profesora i samobójstwo. W „Tygodniku Samborsko-Drohobyckim“, wychodzącym w Samborze, czytamy: W Samborze dnia 3 b. m. o godz. 10¼ przed południem uczeń V klasy gimnazyalnej Edwin Fried, syn p. Frieda, starszego lekarza weterynaryi w Przemyślu, na korytarzu gmachu gimnazyum przed drzwiami kancelaryi dyrekcyjnej, do profesora p. Snopka, od którego otrzymał złą notę z matematyki, gdy ten wchodził do kancelaryi, z tyłu z rewolweru wystrzelił, chcąc go życia pozbawić, a sądząc, że go trafił i cel swój osiągnął, drugim celnym strzałem w skroń sobie strzelił i wkrótce życia dokonał. Rewolwer był nabity 6 kulami, bo po dokonanym zamachu i samobójstwie znaleziono jeszcze 4 naboje niewystrzelone. P. Snopek nie doznał żadnego obrażenia cielesnego. W sprawie tej śledztwo zostało wdrożone, które niezawodnie wyjaśni, czy i kto w tym tragicznym wypadku ponosi winę. Nieszczęśliwi rodzice denata przybyli z Przemyśla do Sambora na pogrzeb przedwcześnie zgasłego syna.

Ze Lwowa donoszą dzisiaj:

Inspektor szkolny radca Dworski wyjechał z polecenia Rady szkolnej krajowej do Sambora. — Profesorowi podobne nic się nie stało. — Pogrzeb ucznia odbył się w niedzielę.

Zebranie aptekarzy. Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi ogłasza: Walne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych, odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godzinie 3 po południu w hotelu Victoria w Przemyślu. Prezes Alfred Weiss.

Krwawy dramat małżeński. W Stanisławowie 3 b. m. o godz. 11 m. 40 w południe zdarzył się w tut. urzędzie pocztowym okropny wypadek. Oto emeryt. pisarz kolejowy Mieczysław Chroszczyński, dowiedziawszy się o tem, że żona jego Marya utrzymuje stosunki miłosne i odbiera listy poste restante, udał się na pocztę, żądając wydania listu, urzędnik jednak odmówił wydania go, wtem zjawia się jego żona, córka tut. grabarza cmentarnego Luksa i odbiera list w jego obecności. Chroszczyński domagał się od niej pokazania listu. Gdy jednak temu odmówiła, wyciągnął rewolwer i skierował go na żonę. Na odgłos strzałów zbiegło się kilka osób, porucznik obrony krajowej i fryzyer Schneider usiłowali mu wyrwać broń z ręki, zanim jednak im się to udało, zdołał dwukrotnie wystrzelić dwa razy we własną pierś i zranił się w okolicę serca. Wówczas rzucił się między małżonków stróż pocztowy Wasyl Bałahutiak, usiłując wyrwać rewolwer z ręki Chroszczyńskiego. Wywiązała się walka, podczas której Chroszczyńska zdołała już wybiedz na ulicę, a Chroszczyński strzelił do stróża, raniąc go w prawe oko i skroń, poczem, wybiegłszy na ulicę, dopędził żonę i strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją z tyłu w prawą stronę szyi. Śmiertelnie zranionego i bezprzytomnego odwieźli do tut. szpitala powszechnego, gdzie znajduje się także Bałahutiak śmiertelnie ranny. Natomiast żona ma się lepiej. Liczne tłumy publiczności oblegają gmach pocztowy, w biurze bowiem naczelnika poczty znajduje się żona samobójcy, z którą komisya sądowa spisuje protokół.

Ze świata.

Zamach w Łodzi. Do „Kuryera Porannego“ telefonują z Łodzi: Dziś o godz. 11 rano do kantoru przy pałacu Ignacego Poznańskiego wszedł jakiś człowiek, który wdał się w rozmowę z szwajcarem Stanisławem Gryglakiem. W parę chwil rozległ się silny wybuch. Nieznajomy od drzwi rzucił bombę; sam zaś zdołał zbiedz. Bomba padła tuż przy krześle, na którem siedział Gryglak. Nieszczęśliwy ma oderwane obie nogi, obie dłonie, dużą ranę w brzuchu, oraz mnóstwo ran na piersiach. Mimo bezzwłocznej pomocy lekarzy fabrycznych dr. Friedberga i Gerszuna, Gryglak umarł natychmiast po wybuchu. W pałacu jedna ściana zarysowała się; na ścianach w pokoiku, w którym był wybuch, znać mnóstwo uszkodzeń. Charakterystycznem jest, iż tylko jedna szyba wyleciała. Krzesło, na którem siedział nieszczęśliwy Gryglak, strzaskane, lecz poręcz wraz z tylnemi nogami zostały nieuszkodzone, widocznie wskutek tego, że zasłaniał je ś. p. Gryglak swem ciałem. Fabryki Poznańskich po wypadku stanęły.

Obchód jubileuszowy Reja w Rapperswylu. Polska młodzież uniwersytecka w Zurychu powzięła zamiar urządzenia obchodu pamiątkowego czterechsetnej rocznicy Mikołaja Reja. Zawiązał się komitet, do którego na przewodniczącego zaproszono Jeża. Odczyt po polsku wygłosi dr Dobrzycki, profesor literatury polskiej w Fryburgu szwajcarskim, po niemiecku dr Zajczyk, wykładający w Zurychu literaturę porównawczą, polskiej znawca niepospolity. Projektowane są popisy muzyczne i wokalne, reprodukujące zabytki muzykalności polskiej z wieku XV i XVI. Projektowanem jest również odegranie jednego z dramatów, zawartych w „Żywocie Józefa“. Komitet stara się o urządzenie obchodu w maju w Rapperswylu.

Polacy za granicą. P. Teofil Szańkowski z Wierzbna otrzymał na uniwersytecie w Halli stopień doktora filozofii.

Odczyt polski w Petersburgu. „Nowosti“ donoszą, że Kasperowiczowi pozwolono wygłosić pierwszy odczyt po polsku.

Pruski cywilizator. Z Hamburga donoszą, że przybył tam wczoraj z Afryki wschodniej parowiec „Herzog“ i przywiózł na pokładzie aresztowanego farmera Eckcarta, który skazany został na 13 lat ciężkiego więzienia. Kazał on krajowca Herera przymocować do drzewa i zwolna go zagłodził. Dopuścił się również szeregu innych okrucieństw. Karę więzienia ma odsiedzieć w Niemczech.

Ogromne oszustwa przy poborze do wojska. Z Budapesztu donosi wiedeński dziennik „Zeit“, że w północnych Węgrzech odkryto obecnie olbrzymie oszustwo, które przez cały szereg lat popełniano przy poborze do wojska. W sferach rządowych już dawno powstało zdziwienie, że z północno-wschodnich okolic Węgier liczba rekrutów z każdym rokiem się zmniejsza. Skutkiem tego ministerstwo węgierskiej obrony krajowej wysłało do owych okolic sekretarza ministeryalnego, Orlai'a, który miał zbadać tę sprawę. Orlai stwierdził, że księgi metrykalne gmin żydowskich były fałszowane na wielką skalę, ażeby obowiązanych do poboru wojskowego uwolnić od służby wojskowej. I tak w wyciągach metrykalnych, które otrzymywały władze administracyjne od prowadzących żydowskie księgi metrykalne, mnóstwo chłopców było zapisanych, jako dziewczęta, przy niektórych zaś nazwiskach znajdował się dopisek: „umarł“, chociaż osoby owe do dziś dnia żyją. Dalej chłopcy żydowscy, liczący 15 do 17 lat życia otrzymywali metryki, w których data urodzin była tak dalece cofniętą, że chłopcy owi zgłaszali się do poboru, jako osoby, liczące ponad 20 lat życia, skutkiem czego komisya poborowa uwalniała ich, jako zbyt słabych do służby wojskowej. Śledztwo wykazało, że w ten sposób od kilkunastu lat uwolniło się od służby około 10.000 osób. „Zeit“ donosi, że w owych okolicach zebrano 30.000 koron, ażeby Orlai'a przekupić, a gdy się to nie udało, próbowano go nawet otruć. — Rząd wdroży śledztwo dyscyplinarne przeciwko prowadzącym metryki, ci zaś, którzy uwolnili się od wojska, mają za karę odbyć pięcioletnią służbę wojskową.

Katastrofa kolejowa. Z okazyi uroczystego objęcia urzędu przez wybranego powtórnie prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, zdarzyła się ogromna katastrofa kolejowa. Za pociągiem, który z Clevelandu dążył do Waszyngtonu na wspomnianą uroczystość i wiózł gości cywilnych i wojskowych, dążył drugi pociąg równie do Waszyngtonu. Gdy pociąg pierwszy zatrzymał się w Hotbox, drugi pociąg, nie otrzymawszy sygnału, najechał na niego z tyłu. Ostatni wagon przedniego pociągu został doszczętnie zniszczony, reszta zaś pociągu stanęła w płomieniach. Liczba zabitych wynosi 20, rannych 50.

Proces polityczny w Belgradzie. W sobotę odbył się w Belgradzie proces przeciwko b. sekretarzowi króla Balugdżiczowi, który w dzienniku „Stampa“ oskarżył serbskiego ministra skarbu, Paczu, o nieczyste postępowanie przy rokowaniach o pożyczkę, a prezydenta gabinetu, Pasicza, o zdradę stanu. Prokuratorya oskarżyła Balugdżicza o oszczerstwo, a sąd skazał go na 3 miesiące więzienia i 600 dynarów kary. W Belgradzie uważają ten wymiar kary za bardzo łagodny i w sali sądowej gratulowano z tego powodu Balugdżiczowi. Powiadają, że z motywów wyroku można się domyśleć, jakoby sąd uważał zarzuty Balugdżicza za nieudowodnione, ale mimo to prawdziwe.

Dwukrotnie powieszony. Straszna scena rozegrała się się w tych dniach podczas egzekucyi mordercy kobiet w Bridgetau, w stanie New Jersey. Skazaniec oderwał się od szubienicy i spadł na ziemię z wysokości 12 stóp. Wobec 2000 widzów tarzał się po ziemi, jęcząc przeraźliwie. Publiczność oburzona, żądała zaniechania egzekucyi, sędzia jednak oświadczył, że skazaniec musi ponieść wyznaczoną karę i sam podał katowi stryczek. Widzowie chcieli zalynchować sędziego, który przy pomocy kata i dwóch pachołków dokonał egzekucyi.

Tajemnicze otrucie. Dekorator kilku teatrów w Paryżu, znany malarz Bianchini, podczas generalnej próby w teatrze „Ambigu“ zachorował nagle, a odwieziony do domu, umarł pośród objawów gwałtownego zatrucia. Bianchini zeznał przed śmiercią, że nieznana jakaś pani częstowała go za kulisami karmelkami. Bianchini zjadł jeden karmelek i zaraz uczuł boleści. Już przed 7 laty Bianchini stał się ofiarą podobnego zamachu. Wówczas podejrzywano o zamach jego żonę, która też została skazana na 5 lat więzienia, które już opuściła. Bianchini był wybitnym malarzem dekoracyjnym. Ostatnią jego pracą są dekoracye do opery „Enfant roi“, która przedwczoraj ukazała się na scenie Opery komicznej.

Mianowania. Minister skarbu zamianował wicesekretarza dra Jana Miczyńskiego sekretarzem w ministerstwie skarbu.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę: Dr Ludwik Bruner: „Chemia“ (część II, o metalach).

W piątek: Dr Ludwik Bruner: „Chemia“ (część II, o metalach).

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: [illegible]

We środę: „Mieszczanie“.

We czwartek: „Uczta Herodyady“.

W sobotę: „Lilith“ Jul. Germana.

W niedzielę po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Lilith“.

Z kalendarza. We wtorek 7 marca: Słupa bisk. P. J. Tomasza z Akwinu; we środę 8 marca: Popielec, Jana Bożego i Beaty p.; we czwartek 9 marca: Franciszki Rzym. wd.

Wschód słońca 7 marca o godzinie 6 min. 12; zachód o godz. 5 m. 30; długość dnia godzin 11 minut 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 5 marca termometr doszedł od — 1·0 do + 4·0 C.; barometr wahał się.

Dnia 6 marca o godzinie 7 rano stan barometru 743·8 mm., termometru — 0·6 C.; wiatr północny.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 6 marca: pochmurno, chłodno.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** „Wilhelminka“ Piotra Wolffa, wystawiona w sobotę na naszej scenie, należy do tych błahostek scenicznych, które nie wnoszą na scenę nic nowego. Nie posiada ona ani dowcipu, ani werwy, ani logicznie rozprowadzonej akcyi. Doprawdy podziwiać należy odwagę dyrekcyi, że się zdecydowała u schyłku karnawału dać publiczności utwór tak zgoła niezabawny. Gdyby sztuce p. Wolffa odjąć owe wkładki, któremi reżyserya „okrasiła“ akcyę, a mianowicie kake-walc, kankan i śpiew p. Mrozowskiej, „Wilhelminka“ byłaby nawet zupełnie nudną.

Świadczy o tem treść, którą opowiedzieć można w kilku słowach. Maurycy de Grancey, typ znudzonego lowelasa paryskiego, sprzykrzywszy sobie kochankę Francinę, szuka nowych wrażeń w objęciach światowej damy, znanej w kołach paryskich pod imieniem Wilhelminki. Ujrzawszy jednak przedmiot swych zachwytów w otoczeniu jej świata, równie pustego i bezmyślnego, jak ona sama, przekonywa się, że padł ofiarą pomyłki i wraca do swej zawsze go kochającej Franciny.

Mamy więc trójkąt małżeński w nowej banalnej odmianie, w dodatku z tendencyą bardzo niemoralną. Mąż, żona i kochanek, a obok tego miłość szczera opuszczonej płaczącej gryzetki. Nowa odmiana z tysiąca już oglądanych na scenie, ale przeprowadzona bez dowcipu i talentu.

Tytułową rolę Wilhelminki grała p. Mrozowska świetnie. Połączyła w niej spryt, wdzięk, finezyę i cynizm w jedną całość, stwarzając typ zdeprawowanej lwicy salonowej, szukającej ofiar. Histeryczno-nerwowy podkład, jaki nadała tej roli, był dobrze zastosowanym i urozmaicił psychologiczny rysunek banalnego pomysłu autorskiego. Doskonałym w roli kochanka był p. Sobiesław, zawsze pełen elegancyi i dystynkcyi, chłodny zdobywca serc, świadomy swej siły. Ładnie i z akcentem szczerego uczucia odegrała rolę Franciny p.

Ordonówna. Dobrej całości dopełnili pp. Leszczyński, Mielewski i Zelwerowicz.

Nieudolnie odtańczony „Cake-Walk“ w akcie II podobał się galeryi, podczas gdy u starszych panów z pierwszych rzędów krzeseł zachwyt budziły powiewne koronki bielizny p. Mrozowskiej, ukazywane podczas zamaszystego kankana. Scena końcowa aktu pierwszego powinna być traktowaną dyskretniej ze względów moralności. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

⩙ Tow. gospodarskie galicyjskie obradowało przez dwa dni w sali ratuszowej nad sprawozdaniem komitetu, przyczem omawiano wiele spraw ważnych dla kraju. Zgromadzenie zakończyło się w sobotę późnym wieczorem. Z ważniejszych wniosków, które uchwalono i przekazano komitetowi Tow. gospodarskiego galicyjskiego do dalszego załatwienia, podajemy następujące:

Poczynić starania o ustanowienie przez Wydział kraj. w najkrótszym czasie posady fachowego inspektora sadownictwa i o zaprowadzenie sadów doświadczalnych w kilkunastu okolicach kraju.

Wydelegować stałą komisyę dla badania bieżących spraw taryfowo-kolejowych i obrony interesów rolnictwa na polu polityki komunikacyjnej.

Podjąć jak najenergiczniejsze kroki w celu przyspieszenia budowy kanału Kraków-Wiedeń i przedstawić rządowi potrzebę przyspieszenia regularnej i wczesnej asygnaty kwoty corocznie na regulacyę rzek galicyjskich przeznaczonej.

Zebrać fundusze na premie dla służby folwarcznej, jako nadzwyczajne odznaczenie za długoletnią wierną służbę. Starać się o to, aby w razie przyjścia do skutku ustawy o ubezpieczeniu i zaopatrzeniu na starość służby i urzędników rolniczych, zarząd główny tej instytucyi nie był scentralizowany w Wiedniu, ale poruczony pokrewnym instytucyom w poszczególnych krajach koronnych, a w Galicyi Tow. wzajemnej pomocy urzędników prywatnych.

Czynić starania o przymusowe stosowanie ustawy co do buhajów licencyonowanych i podniesienie ceny remont na 800 koron, oraz aby targi na remonty odbywały się jak najczęściej, w jak najliczniejszych miejscowościach i na placach publicznych.

Zwrócić się do rządu z przedstawieniem, że odbywanie ćwiczeń wojskowych w czasie żniw, a także na łąkach i pastwiskach, zwłaszcza w porze tajania śniegu i w porze deszczowej ogromne wyrządza rolnikom szkody.

Uchwalono też rezolucyę, wyrażającą zdanie, że sprawa upaństwowienia kolei północnej jest jednym z najważniejszych postulatów Towarzystwa gospodarskiego. Wobec tego wyrażono nadzieję, że poselskie Koło polskie w Wiedniu wszelkich dołoży starań, aby sprawa ta jak najprędzej została załatwioną. Inna rezolucya uznaje dotychczasową organizacyę kredytu melioracyjnego za nieskuteczną i nieodpowiadającą potrzebom upadającego rolnictwa i wzywa Wydział krajowy, aby wyjednał u Sejmu utworzenie w Banku krajowym oddziału melioracyjnego, któryby udzielał Spółkom wodnym i poszczególnym właścicielom gruntów pożyczek nisko oprocentowanych i umażalnych w latach 50 do 78. Od rządu zaś domaga się rezolucya zmiany ustawy w tym kierunku, ażeby renta melioracyjna przy 4% odsetkach nie przenosiła 4·4 kapitału bez dodatku na administracyę.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 marca

Towarzystwo prawnej ochrony podatników odbyło wczoraj we Lwowie pierwsze walne zgromadzenie, na którem przedłożono sprawozdanie komitetu za czas od 15 marca do 31 grudnia 1904. Członków liczy towarzystwo 1210, a oddział towarzystwa w Stanisławowie ma 591 członków. Centralne biuro towarzystwa załatwiło we Lwowie w okresie sprawozdawczym ogółem 1341 spraw podatkowych, z tych władze skarbowe załatwiły 460 spraw, w tem 420 spraw przychylnie. Stanisławowski oddział załatwił takich spraw 912.

Obecnie krzątają się w Krakowie około założenia oddziału Towarzystwa. Wysokość wkładki rocznej dla członka ustanowiono na 2 korony. — Prezesem wybrano hr. Jerzego Baworowskiego, wiceprezesami pp. dra Konstantego Lipowskiego z Krakowa, radnego m. Józefa Neumanna i Maryana Jaroszyńskiego ze Stanisławowa. — Do wydziału weszli pp. Mieczysław Brykczyński, ks. Jan Ciemniewski, hr. Klemens Dzieduszycki, Herman Feldstein, dr Zygmunt Gargas, bar. Alf. Gostkowski, Jan Ihnatowicz, Aleksander Krzeczunowicz, Józef Lisiewicz, hr. Janusz Tyszkiewicz.

Ślub. W kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie ks. kan. Oliender pobłogosławił w sobotę związek małżeński dra Ignacego Karcza, sędziego z Rożniatowa, z p. Maryą Osadcówną, córką śp. Michała i śp. Kajetany Osadców.

Zwłoki niemowlęcia w kominie. Wczoraj rano znaleziono w przewodzie kominowym domu pod l. 3 przy ul. Skarbkowskiej zwłoki dwumiesięcznego dziecięcia, które leżały tam prawdopodobnie od 14 dni. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej, a policya rozpoczęła śledztwo za sprawcą zbrodni.

Z ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Zdaje się, że stoimy wobec nowego, wielkiego łajdactwa czynowniczego. Rząd rosyjski zaczyna się w krytycznej chwili zwracać do wypróbowanego w Galicyi w r. 1846 środka, do podburzania ciemnych mas przeciw inteligencyi i ziemianom. Pewna metoda przebija z zajść w Kursku, gdzie ciemny tłum mordował gimnazyalistów, i w podburzaniu służby dworskiej i włościan przeciw właścicielom dóbr w Siedleckiem. — Wielce podejrzane jest także ciągłe wznawianie się strejków w Łodzi. Wygląda to tak, jak gdyby rząd nietylko nie przykładał ręki do załagodzenia strejków, ale podtrzymywał właścicieli fabryk w uporze. To bowiem daje rządowi sposobność do nowych wystąpień i teroryzmu, jak to miało miejsce w Łodzi.

Z Warszawy samej brak dzisiaj dokładniejszych wiadomości, co upoważnia do przypuszczeń, że sytuacya tam poprawiła się, a przynajmniej że nie przyszło tam do poważniejszych zaburzeń, które na sobotę i niedzielę zapowiadano.

Czy ostatni reskrypt „konstytucyjny“ cara do Bułygina uśmierzy wzburzone fale rewolucyi rosyjskiej, trudno przewidzieć. Na wszelki sposób nie wzburzy ich na nowo, co niechybnie byłoby następstwem manifestu pierwszego. — Umiarkowana, liberalna prasa rosyjska przyjęła reskrypt prawie z entuzyazmem, radykalniejsza z zastrzeżeniem, ale bez niechęci.

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej, kierującej strejkami w Królestwie, krakowski „Naprzód“ zastrzega się wprawdzie przeciw pewnym postanowieniom reskryptu carskiego, ale na ogół jest z niego zadowolony. „Witamy ten manifest carski — pisze „Naprzód“ — jako pierwszą zdobycz rewolucyi, wydartą absolutyzmowi. Za nią muszą wnet podążyć dalsze zdobycze“.

(Telegramy „N. Reformy“ z 6 marca.)

Nowy generał-gubernator warszawski.

Petersburg. Reskrypt carski zwalnia generała Czertkowa ze względu na stan zdrowia ze stanowiska generał-gubernatora i komendanta warszawskiego okręgu wojskowego i przydziela go w uznaniu przeszło 50-letniej pełnej poświęcenia służby do świty carskiej. — Reskrypt carski ogłasza dalej nominacyę hetmana dońskich kozaków, generał-lejtnanta Konstantego Maksymowicza na generał-gubernatora warszawskiego.

Aresztowania w Warszawie.

Lwów. Do „Słowa Polskiego“ donoszą z Warszawy pod datą 4 marca: Aresztowania odbywają się w dalszym ciągu. Podobno uwięziono w tych dniach z inteligencyi ogółem 50 osób. Oprócz Stan. Lewickiego (Zob. artykuł na 1 stronicy p. t. „Z Warszawy“, Przyp. red.), uwięziony został współpracownik „Głosu“ p. Alfred Węgleński i nauczycielka panna Paszkowska.

Manifesty carskie.

Kolonia. Petersburski korespondent „Koeln. Ztg“ donosi, że autorem pierwszego manifestu carskiego jest podobno książe Meszczerski. Car podpisał go za radą Pobiedonoscewa. Dopiero gdy ministrowie, którzy czuli się tem dotknięci, zwrócili carowi uwagę na następstwa, jakie manifest ten wywołać może, car zdecydował się wydać drugi, którego koncept sam podobno napisał.

Moskwa. Ostatni manifest carski ludność tutejsza przyjęła bardzo chłodno. Na giełdzie natomiast wywołał on znaczną haussę.

Witte w niełasce?

Berlin. Do „Vossische Ztg“ donoszą z Petersburga, że Witte podobno zupełnie **popadł w niełaskę** i że jego rola polityczna jest już na zawsze skończona.

Strejk w Petersburgu.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Petersburga: Strejk w Petersburgu szerzy się, w dzielnicy Schlüsselburgskiej strejkują wszyscy robotnicy, tak samo w wyborskiej. W fabrykach putiłowskich strejk jest tylko częściowy. W mieście panuje spokój.

Petersburg. Skutkiem strejku, jaki wybuchł w kilku drukarniach, dzienniki „Ruś“ i „Pet. Wiedomosti“ nie wyszły.

Berlin. Do „Vorwaertsu“ donoszą z Petersburga, że liczba strejkujących w Petersburgu i w najbliższym obwodzie stolicy **wynosić ma już 240.000 ludzi.**

Strejki w Rosyi.

Carycyn (Gub. saratowska). Strejk, który wybuchł w Towarzystwie Ural-Wołga, rozszerzył się na wszystkie drukarnie i fabryki. Sklepy są zamknięte. Patrole wojskowe przeciągają ulicami. Robotnicy zachowują się spokojnie.

Anarchia w ziemi dońskiej.

Kolonia. — Korespondent petersburski „Koeln. Ztg“ donosi: Wiadomości z prowincyi brzmią bardzo **groźnie.** W ziemi **dońskiej** wojsko **kozackie bardzo niepewne.** W kilku miejscach **kozacy połączyli się ze strejkującymi lub z chłopami. W Carycynie** zabito na ulicy **prefekta policyi w oczach patroli wojskowych,** które przypatrywały się temu **bezczynnie i spokojnie.** W całym okręgu panuje **zupełna anarchia.**

Kolonia. Korespondent „Koelnische Volksztg“ z Petersburga donosi również, że w kraju dońskich kozaków szerzy się anarchia i że panują tam okropne stosunki.

Walka z gimnazyalistami.

Frankfurt. Do „Frankfurter Ztg“ donoszą z **Kurska:** Około 100 tutejszych policyantów i „dworników“ (stróżów domowych) napadło na **demonstrujących gimnazyalistów i strasznie się nad niemi pastwiło. Dwudziestu gimnazyalistów odniosło ciężkie rany.**

Kursk. Z okazyi niepokoi, jakie tu miały miejsce dnia 25 lutego, ogłasza gubernator, że zarządził surowe śledztwo z powodu ostrego obejścia się z uczniami ze strony policyi. Śledztwo prowadzone jest bezstronnie, a wynik jego będzie ogłoszony.

Rozruchy na Kaukazie.

Eriwan. Przyszło tu dzisiaj do starć pomiędzy mahometanami a Armeńczykami. **Wiele osób zabitych.**

Strejk na Syberyi.

Czyta. Około 1000 robotników tutejszych kolejowych warsztatów **rozpoczęło strejk.** Domagają się oni także uwolnienia 19 aresztowanych z okazyi zajść po ostatniem zgromadzeniu. Podczas uwięzienia tych robotników przyszło do starcia, podczas którego oddano strzały, nikt jednak nie odniósł rany.

Wędrówki Gapona.

Paryż. Doniesienie Agencyi Havasa: Na dworcu lyońskim ani też w prefekturze nic nie wiadomo o przybyciu Gapona do Paryża. **Sądzą, że w Paryżu Gapona nie ma.**

Bitwa pod Mukdenem.

Bitwa pod Mukdenem i do tej chwili jeszcze nierozstrzygnięta. Wszystkie jednakże wiadomości zgodne są co do tego, że przybiera ona coraz groźniejszy dla Rosyan obrót. Już i prawe (wschodnie) japońskie skrzydło pod dowództwem generała Kurokiego zbliża się do rzeki Hun. W ten sposób linia bojowa, wygięta jeszcze przed tygodniem na obu swoich skrzydłach ku południowi, przedstawia się dziś zupełnie przeciwnie.

Oba skrzydła wygięły się ku północy i zbliżają się ku sobie, ścieśniając coraz bardziej teren, na którym armia Kuropatkina może się wycofać z matni ku północy. W kołach wojskowych panuje przekonanie, że jeżeli wódz rosyjski nie zdoła w stosownej chwili rozpocząć odwrotu, czeka armię jego straszna katastrofa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 6 marca).

Pogłoska o wzięciu Mukdenu.

Wiedeń. Na giełdzie tutejszej krążyła dziś pogłoska, że Japończycy **już zdobyli Mukden.** Do tej chwili nie ma potwierdzenia tej pogłoski.

Bliski upadek Mukdenu.

Niuczwang. (Doniesienie Biura Reutera). Uważają, że **upadek Mukdenu jest bliskim.** Wczoraj udało się generałowi Nogi **odciąć** oddział rosyjski, złożony z czterech sotni kozaków i 26 dział, który forsował sobie drogę do Mukdenu. Oddział ten Japończycy pobili i zmusili do odwrotu na Tielin. Inny rosyjski oddział, który również chciał dotrzeć do Mukdenu, został przez generała Nogi pobity i cofa się na Tielin. Rosyanie, według nadeszłych wiadomości, przygotowując się na **odwrót z Mukdenu,** palą zapasy, nagromadzone na mukdeńskim dworcu kolejowym.

Berlin. Do „Berl. Tageblattu“ telegrafują: Położenie armii Kuropatkina **pogarsza się z każdą godziną.** Lada chwila spodziewać się trzeba **wieści o zdobyciu Mukdenu przez Japończyków.** Obecne stadyum walki będzie **rozstrzygające** dla całej kampanii.

Postępy Japończyków.

Londyn. Donoszą tu z Tokio pod datą 5 b. m.: Na polu walki nad rzeką Szah, na wschód od linii kolejowej, Japończycy zajęli wysoko położoną pozycyę, górującą nad okolicą na północ od Husungpantse i Tankiatun. Dalej zajęli oni miejscowość Tita, oddaloną już tylko 15 mil angielskich w kierunku południowo-wschodnim od Fuszun nad rzeką Hun. Na zachodzie armia generała Nogi opanowała miejscowość Wokajpao, oddaloną 15 mil angielskich od Mukdenu.

Klęska na lewem skrzydle.

Paryż. Do „Echo de Paris“ donoszą z Petersburga, że odwrót Rosyan **z Mukdenu jest nieuniknionym.** Armie generałów Nogi i Oku, okrążające Rosyan od zachodu, już się połączyły. Linia odwrotowa Rosyan jest zagrożona. Rosyjski sztab generalny **uważa już bitwę na lewem zachodniem skrzydle za straconą.**

Raport Ojamy.

Tokio. (Z urzędowego źródła). Marszałek Ojama donosi: Japoński oddział wyparł przed kilku dniami Rosyan ze stanowisk w Hsingting, 15 mil na południowy wschód od Fuszan. Rosyanie cofnęli się stąd na stanowiska, położone o 15 mil dalej na południe (?). W tym punkcie toczy się obecnie walka. W okolicy rzeki Szaho ponowili Rosyanie ataki w nocy z 3 b. m., zostali jednakże odparci. Japończycy prowadzą w dalszym ciągu silne ataki na terenie, położonym na zachód od kolei, i obsadzili obecnie obszar, rozciągający się od punktu, położonego 5 mil na zachód od Szahopu, noszącego nazwę Wuczenying, aż do Sonfupu, leżącego 8 mil na północny zachód od wymienionej miejscowości, położonego na prawym brzegu rzeki Hun. Nasze wojska, odparłszy stopniowo nieprzyjaciela, **posuwały się na północ i przerwały linię obronną nieprzyjacielską,** która rozciąga się od Czantan do Fangton. Następnie ścigano zawzięcie nieprzyjaciela. W pościgu osiągnięto już linię, która ciągnie się od Wucupu, leżącego o 15 mil na południowy zachód od Mukdenu, aż do Tatsupu, położonego 13 mil na zachód od Mukdenu, oraz do Lamucho, 3 mile na północ od Tatsupo. Straty nieprzyjaciela podczas ostatnich dni są znaczne. **Nasze zdobycze są wielkie,** nie było jednak jeszcze czasu na zliczenie łupu. Wiem już, **że magazyny mundurów rosyjskich** w Tahantaj są już w naszych rękach.

Decydujące ataki.

Mukden. (Doniesienie Biura Reutera). Rosyjskie prawe skrzydło rozpoczęło dnia 1 marca **odwrót** po walce koło Czantan na wschód od Sandsiapu. Przyszło **do walki** koło Taotajtsu, niedaleko od Matuman, w której Rosyanie zdobyli kilka karabinów maszynowych. Wśród jeńców japońskich, jakich pojmano, znajdują się żołnierze, którzy walczyli pod generałem Nogi pod Portem Artura. **Straty Rosyan były ciężkie.** Rosyanie zniszczyli koło Czantan **cały japoński pułk** ogniem szrapnelowym. Rosyanie spalili wszystkie zapasy paszy we wsiach na północ od rzeki Szaho.

Japończycy zaatakowali Czantan od strony Santsiapu i przeszli równocześnie **do ofenzywy** w kierunku od rzeki Liao. **Zaskoczyli** oni Rosyan zupełnie, gdyż Rosyanie sądzili, że Japończycy posługują się linią kolejową do Sinmintin, jako połączeniem od zachodu. Przypuszczają, że Japończycy byli w sile **trzech dywizyj** i że nastąpi **nadzwyczaj niespodziewane wydarzenie wojenne.** Wiadomości jakie obecnie Rosyanie otrzymali, przemawiają za tem, że **tylko trzy** japońskie dywizye były czynne na froncie rosyjskim. Sądzą, że nieprzyjacielskie wojska w ogromnej sile **maszerują na Tielin** i że prawdopodobnie połączenie z Chinami **zostanie odciętem.** Na rosyjskich pozycyach w centrum nic się nie zmieniło.

W Mukdenie panuje ożywiona czynność. — Wszystkie drogi **roją się od kolumn wojska, ściąganego celem stawienia oporu generałowi Nogi.** Wydarzenia na prawem skrzydle rozgrywające **się od trzech dni, zelektryzowały rosyjską armię.**

Londyn. Korespondent Biura Reutera z głównej kwatery Kurokiego donosi pod datą 4 b. m.:

Japończycy utrzymują **straszny ogień** z dział ciężkich oblężniczych na ufortyfikowane pozycye lewego rosyjskiego skrzydła. Wydaje się rzeczą **niemożliwą,** aby szańce mogły dłużej oprzeć się działaniu olbrzymich pocisków.

Ten sam korespondent telegrafuje pod datą 5 b. m.:

Japończycy odnieśli po drugiej stronie rzeki Hun **świetne zwycięstwo,** bijąc w oddzielnych walkach dwie przybyłe niedawno z Europy dywizye XVI korpusu armii i zadając im **wielkie straty.** — Japończycy zdobyli wiele amunicyi.

Ruch oskrzydlający.

Tokio. (Doniesienie Biura Reutera). Marszałek Oyama prowadzi w dalszym ciągu na wielką skalę **ruch okalający** około **obu** rosyjskich skrzydeł. Front armii jego tworzy ogromne półkole, którego podstawa opiera się o rzekę Szaho, prawe ramię sięga na wschód od Fuszan, zaś lewe wyciąga się na zachód od Mukdenu. Marszałek Oyama **coraz bardziej zacieśnia ten łuk.** Kuropatkin czyni rozpaczliwe wysiłki, aby powstrzymać napór marszu japońskiego na skrzydłach i prze ze swej strony na japońskie centrum.

Nadludzkie wysiłki.

Mukden. (Doniesienie Biura Reutera). Przybyli tutaj zbiegowie z drogi do Sinmintin i z okolicy na północ od Hunho. Japończycy, którzy zostali pojmani wczoraj przy końcu walki na wzgórzu zachodniem, byli tak wyczerpani, iż nie mogli nawet iść. Leżeli oni **na pół żywi pod strażą.** Jest to ilustracyą tego, na jakie wysiłki nadzwyczajne zdobywają się Japończycy, posuwając się naprzód pod wodzą Nogiego.

Piąta armia japońska. Flota.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Szangaju pod datą 4 b. m.: Japończycy zamierzają utworzyć piątą armię z 8 dywizyj, w sile 140.000 ludzi, z rezerw lat 1887—1891. Trzy dywizye tej armii wylądowały już na północno-wschodniem wybrzeżu Korei. Część tej armii ma **maszerować na Władywostok,** część zaś ma starać się obejść lewe skrzydło rosyjskiej armii w Mandżuryi. Japońska rezerwa dla obrony kraju złożoną będzie z rezerw z lat 1884—1886.

W Hakodate stoi japońska eskadra, złożona z dwóch pancerników, dwu okrętów do obrony wybrzeży i 16 torpedowców i kontrtorpedowców, oraz dwóch krążowników pomocniczych.

Wielkie składy węgla urządzili Japończycy na Formozie, która jest punktem oparcia dla floty. Otoczono ją minami.

Lody spłynęły.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą 4 b. m.: Lody na rzece Hun spłynęły. Rosyanie wezwali atache wojskowych we Władywostoku do opuszczenia miasta. 10.000 Rosyan stoi koło Laopijen, 25 mil na południe od Sinmintin.

Olbrzymia siła.

[illegible] Jeden z korespondentów angielskich [illegible] enerał Kuropatkin rozporządza na [illegible] d Mukdenu do Charbina armią [illegible] 00 ludzi i 130.000 koni.

Bataliony uzupełniające.

Kolonia. Do „Koelnische Ztg“ donoszą z Petersburga: Na radzie wojennej, która odbyła się pod przewodnictwem cara, uchwalono nie wysyłać już do Mandżuryi więcej wojsk liniowych, natomiast utworzyć sto batalionów uzupełniających z rezerwistów gubernij: **warszawskiej, wileńskiej,** kazańskiej, petersburskiej, moskiewskiej i kijowskiej.

Naprzeciw floty bałtyckiej.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Hongkong, pod datą wczorajszą. Niemiecki parowiec „Nubia“ widział 4 b. m. 100 mil na południowy wschód od Hongkong **dwie japońskie eskadry.** Pierwsza złożona z liniowców i krążowników w liczbie dziewięciu jechała pełną parą w zwartym rzędzie z zagaszonemi światłami. Japończycy zwrócili reflektory na parowiec i odczytali jego nazwę. Pierwszą eskadrę zauważono o godzinie 2 nad ranem. Drugą eskadrę japońską złożoną z 13 wielkich okrętów wojennych widział okręt „Nubia“ tego samego dnia po południu.

Tokio. Japońskie eskadry krążą obecie po Oceanie Indyjskim.

Materyały wojenne dla Japonii.

Londyn. „Morning Post“ donosi: Parowiec Minezata“ wiezie z Japonii lokomotywy, materyał kolejowy oraz 60 haubic, przeznaczonych nad Szaho.

Rząd japoński poczynił u firm zagranicznych umowy o dostawę amunicyi dla dział i karabinów za dwa miliony taelów.

Generał Stoessel w Petersburgu.

Petersburg. Naczelnik miasta wręczył generałowi Stoesslowi adres imieniem miasta.

Nieudała ucieczka.

Tokio. W Osaka próbowało ucieczki 200 jeńców rosyjskich pod wodzą podoficera. Straż odkryła ten zamiar.

Nadzieje Japonii.

Tokio. Rząd powiększa doki w Kure i w Jokosuka. W ostatniej miejscowości kierują pracami inżynierowie angielscy. — Po wojnie spodziewają się znacznego zwiększenia ruchu handlowego. Linie żeglugi zdecydowały się powiększyć liczbę parowców na Oceanie Spokojnym i puszczać na Ocean Spokojny taką samą liczbę, jak na Oceanie Atlantyckim.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 6 marca.

Londyn. Charles Cavdon został mianowany pierwszym lordem admiralicyi.

Ateny. Wybory do Izby odbyły się w całym kraju spokojnie i dały większość rządową. — Wszyscy ministrowie zostali ponownie wybrani.

Dar dla Muzeum narodowego.

Lwów. Niedawno zmarł we Lwowie śp. Edmund Łoziński, pozostawiając rodzinie w spadku piękny zbiór starych obrazów, znany od dawna znawcom sztuki we Lwowie i uznany za kolekcyę artystyczną niepospolitej wartości. Obecnie spadkobiercy zmarłego postanowili wszystkie obrazy, należące do tego zbioru, a posiadające większą artystyczną wartość, oddać na własność Muzeum narodowego w Krakowie pod warunkiem, że zbiór ten umieszczony zostanie na Wawelu (!), jeżeli część Zamku będzie obróconą na Muzeum, tak, aby pomiędzy zbiorami wawelskiemi kolekcya ta tworzyła osobną całość, jako dar rodziny Łozińskich.

Celem przeprowadzenia tego postanowienia udali się synowie ś. p. Łozińskiego do b. namiestnika hr. Pinińskiego, p. Władysława Łozińskiego i prof. Bołoz Antoniewicza, a ci, jako znawcy wybrali cenniejsze obrazy, zasługujące na umieszczenie w Muzeum. Panowie wspomnieni wybrali z całej kolekcyi 40 obrazów, które mają niepoślednią wartość artystyczną. Są to, z wyjątkiem trzech obrazów szkoły holenderskiej, oryginały szkoły włoskiej i i to przeważnie weneckiej XVI, XVII i XVIII wieku. Zbiór cały będzie bardzo pięknem wzbogaceniem Muzeum narodowego w Krakowie.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Hr. Ferdynand Zichy był w niedzielę o godz. 11 przed południem na jednogodzinnej audyencyi u cesarza. Po audyencyi oświadczył hr. Ferdynand Zichy, że przedstawił cesarzowi swe zapatrywanie na obecne położenie wewnętrzno-polityczne na Węgrzech. Zapatrywania te są zgodne z zapatrywaniami partyi ludowej. Cesarz wyraził życzenie, aby hr. Ferdynand Zichy współdziałał przy rozwiązaniu obecnego przesilenia.

O godz. pół do 1 po południu był u cesarza na jednogodzinnej audyencyi bar. Dezydery Banffy. Oświadczył on po audyencyi, że miał sposobność przedstawić cesarzowi znane swe zapatrywania na położenie, odniósł on wrażenie, że położenie jest trudne i że nie może być utworzonym gabinet, któryby nie uwzględnił narodowego punktu widzenia w sprawie wojskowej i w kwestyach gospodarczych.

Po południu o godz. pół do 2 przyjął cesarz Maksa Falka również na jednogodzinnej audyencyi. Po audyencyi oświadczył pos. Maks Falk, że cesarz jest o położeniu dobrze informowany i ocenia położenie na Węgrzech zupełnie objektywnie. Zdaniem posła, trudności istnieją głównie co do ustalenia podstawy dla koalicyjnego programu.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi:

We wtorek będą powołani do cesarza na audyencyę: Emeryk Hodosi, Jan Toth i hr. Albert Apponyi; we środę Ignacy Daranyi, Koloman Thaly i Ludwik Lang; we czwartek Mikołaj Tomasic i Stefan Rakowsky, w piątek hr. Robert Zelensky i hr. Jan Zichy.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym. Król przyjmie z powodu przesilenia gabinetowego wiele wybitnych osobistości.

Zaraza wśród renów.

Irkuck. W tunguskich tundrach za Turhańskiem wybuchła zaraza wśród renów. Dotychczas padło 20.000 renów. Wielu ludzi, którzy jedli mięso z chorych renów, umarło.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 marca

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 791·—. Akcye Anglobanku 299·—. Akcye Unionbanku 558·50. Akcye Länderbanku 468·50. Akcye Bankvereinu 568·25. Akcye Bodencredit 1044·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—. Akcye kolei państwowych 659·75. Akcye kolei południowej 92·50. Akcye kolei Elbethal 418·—. Akcye kolei północnej 5560·—. Akcye kolei czerniowieckiej 590·—. Akcye Alpiny 520·75. Akcye Rima Muranyi 540·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2576·—. Akcye Fabryki broni 265·—. Akcye Tureckie tytoniowe 335·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1075·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·15. Renta majowa 100·30. Renta koronowa austryacka 100·20. Renta koronowa węgierska 98·10. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·60. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·02. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·20. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·80. Losy tureckie 141·—. Marki 117·—. Ruble 253·—.

Usposobienie: Trwałe silne na kupna miejscowe. Zamknięcie spokojne. Pojedyncze wartości transportu bardziej ożywione i pożądane.

Cukier 35·30 do 35·35 stały. Spirytus 47·80 do 48·00 słabszy. Nafta niezmieniona.

Kompletne

aparaty Soxhleta do sterylizowania mleka dla niemowląt, flaszki i garnitury do ssania, mączki i przetwory odżywcze poleca

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 365 8 0

Sprzedam willę w Szczawnicy. — Zgłoszenia pod **956** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 956 1 6

Koncypient adwokacki

z praktyką dwuletnią poszukuje posady od 1 kwietnia. Roman Paliński, Nowy Targ. 961

Słodowe karmelki

na kaszel skuteczne, poleca
Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 896 1 0

Wnowym gmachu Izby handlowej

róg Basztowej i Długiej

będą do **wynajęcia od 1 października 1905 lokale parterowe na sklepy i zakłady przemysłowe.**
Wiadomość w Izbie handlowej Gmach poeztowy, Wielopole 2, II p. 970 1 2

Koncypient

dr pr., z długoletnią praktyką powiatową, szuka posady od 14 marca lub 1 kwietnia. Dr P. poste restante Kolbuszowa. 954 1 2

Dobrze polecona wychowawczyni poszukuje miejsca. Zna również zarząd domu i wszelkie szycie. I. Kryger, ul. Teatralna l. 7, Poznań. 958 1 2

DROGUERYA

w miejscu klimatyczno-zdrojowem jest zaraz pod korzystnemi warunkami do **wydzierżawienia** lub **sprzedania.** Bliższa wiadomość: Sarmacya, ul. Szewska, Kraków. 959 1 5

Buraków pastewnych

około 500 cet. metr. ma do **sprzedania Józef Romanowski w Prądniku Białym,** p. Prądnik Czerwony. 960 1 8

Młodszy subjekt

zdolny ekspedyent, znajdzie zaraz miejsce w handlu towarów bławatnych **Ottona Foerstera Syna w Tarnowie.**
Zgłoszenia z podaniem żądanej płacy i dołączeniem fotografii. 969 1 8

Zdolnych kotlarzy

do robót żelaznych poszukuje Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza
E. BREDTA i Ski w Ottynii.
965 1 3

Zakopane!

Duży pensyonat **do wydzierżawienia.** Wiadomość: Agencya Sokołowskiego, Lwów. 966 1 4

APTEKA

na prowincyi (w mieście powiatowem) zaraz z powodu słabości właściciela **do wydzierżawienia.**
Zgłoszenia pod **968** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 968 1 3

Do sprzedania

piękna realność

10 minut od Kalwaryi, 5 morgów, dom o 3 pokojach, bud. gosp. sad, kąpiel. 6000 złr. Szczegóły w miejscu. **Kalwarya-Brody 24,** realność po kapelmistrzu. 663 3 10

Kości

w 10.000 kg. ładunkach

kupuje

zakład fabryczny na Śląsku pruskim wprost od hurtowników. Zgłoszenia przyjmuje **Haasenstein et Vogler A. G. w Wrocławiu** pod znakiem **G. H. W. Nr 384.** 962 1 5

Zaproszenie na

34 Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie,

które odbędzie się **we wtorek dnia 21go marca 1905 r.** o godz. 10 rano w lokalu Stowarzyszenia „Gwiazda" z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wnioski co do rozdziału zysku.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Zmiana § 32 statutu.
6. Wnioski członków.

Prezes Rady nadzorczej
900 8 8 *Michał Krasowski.*

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka 66,
poleca na **porę wiosenną** nasiona warzywne, kłęczki, cebulki i nasiona kwiatowe; sadzonki kwiatowe i warzywne, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne, wielki wybór roślin doniczkowych etc. etc.
Cennik na żądanie wysyłamy opłatnie.
866 2 0

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
282 26 0

Panna

obznajomiona z manipulacyą w biurze kupieckiem znajdzie zaraz stałą posadę w fabryce mydła, mydełek toaletowych **Stanisława Rożnowskiego w Krakowie.** Mająca praktykę z biur handlowych i pisząca na maszynie ma pierwszeństwo. 915 3 3

Kantorzysta

władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, stenograf, umiejący pisać na maszynie, znający podwójną buchalteryę, **potrzebny** zaraz do fabryki. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia przyjm. Adm. „N. Reformy" pod **844** (ustnych wyjaśnień nie daje żadnych).
844 7 10

Handlowiec

kawaler, z 25-letnią praktyką handlowo-przemysłową, biegły w języku polskim i niemieckim, także i książkowości, pragnie zmienić posadę. Wymagania skromne. Przyjmie miejsce także i na wsi. Zgłoszenia pod **„Handlowiec 952"** przyjmie Administracya „Nowej Reformy". 952 2 6

E. 184 5 / 3 945

Dnia 15 marca 1905 o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa wysprzedaż towarów bławatnych i galanteryjnych, jako też urządzenie sklepowe, około 3500 sztuk.
Przedmioty te oglądać można dnia 15 marca między godz. 9 a 10 w sklepie w Krzeszowicach.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach.

Nasiona

Pastewne,
Warzywne
i Kwiatowe,
Koniczynę czerwoną bez kanianki
poleca firma 749 5 6

T. Lewiecka

Kraków, ul. Sławkowska,
naprzeciw Grand-Hotelu.
Cenniki na żądanie przesyłamy.

WOZKI RESOROWE

odznaczone na wystawie metalowej, wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów, lekkie i silne, stosowne również na górskie drogi, na parę lub na jednego konia, po cenach najniższych, poleca

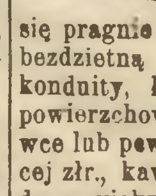
Pracownia powozów

Jana Szymskiego

(dawniej A. Meissner)
w Krakowie, Plac Matejki l. 4.
Przyjmuje zamówienia także na nowe powozy i wózki, oraz podejmuje się odnowienia tychże po cenach umiarkowanych, na termin ściśle oznaczony. 633 5 6

Ożenić

się pragnie z młodą panną zdrową, lub bezdzietną wdową, katoliczką, dobrej konduity, łagodnego charakteru, miłej powierzchowności, posiadającą w gotówce lub pewnej lokacyi 25.000 lub więcej złr., kawaler, katolik, jedynak, młody, w wieku 30 lat, przystojny, prawego charakteru, kupiec, właściciel kamienicy i interesu towarowego bez długów, sytuowany do 80.000 rsr. 917 2 2
Oferty szczegółowe osób poważnie myślących nadesłać pod adresem: „Warszawa" poste restante „Brak czasu".



Proszę żądać

gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 511 19 30
Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Towarzystwo zaliczkowe w Tarnobrzegu

przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowując je po 5% bez potrącenia podatku rentowego.
948 1 2 *Dyrekcya.*

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych
założona w r. 1874 — pod firmą

STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE

poleca swoje znane z dobroci

MYDŁA DO PRANIA.

Specyalnie polecam gatunki zaopatrzone markami ochronnemi i firmą, jak:
Mydło z syreną
Mydło z Krakusem
Mydło karawanowe z wielbłądem.

Marki te bywają naśladowane, dlatego proszę żądać wyraźnie mydła do prania tylko z powyższemi markami i z moją firmą, wycięśniętą na każdym kawałku.

Mydła mego wyrobu są nadzwyczaj wydatne i oszczędne, dlatego najtańsze. — Do nabycia wszędzie.

42 50 0



S. PIOTROWICZ

Rymarz i Siodlarz
w Krakowie, ul. Floryańska 8
(przedtem A. SZKLARSKI),
poleca wyroby własne: uprzęże, siodła, kufry i przybory do podróży, jako specyalność: **uprzęże z patentowanemi sprzączkami.**
Ceny umiarkowane. 930 8 8

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.
Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
632 6 26 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

A. Denizot,

właściciel Szkółek **Poznań W. 3,**

poleca 957 1 5

drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, drzewa alejowe, róże, wysadki szparagowe i truskawkowe, konifery, wysadki na żywopłoty i t. d.
Cennik ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.
Adres na listy: **Denizot, Poznań (Posen) W. 3.**



Wilna 9

najnowsza

spodnica kostyumowa,

której krój i wykonanie tym razem jest niezrównane!
U góry trzy poprzeczne fałdy, gładki przód, upinana guzikami. Z najświeższej, w małą kratkę, do każdego tużurka lub marynarki nadające się mocne materye mody męskiej, szare lub drap

tylko 6·75 K.

Przy zamówieniu wystarcza podanie barwy, długości przodu, szerokości zapięcia i bioder. Każdą sztukę sporządza się osobno podług miary. Poręczenie za leżenie bez zarzutu.
Kostüm-Rock-Fabrik
Mlady & Pus
Chrudim (Czechy). 963 1 20

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.

199 21 50

Tylko krótki czas!



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!" Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka** tak, że mogę wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY** z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**
PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.
Pierwszy morawski dom wysyłający towary
JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33. (Morawa).
Setki podziękowań i ponownych zamówień. — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 872 4 12

Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!

Posadzki

DESZCZUŁKOWE tudzież **TAFLOWE**
poleca firma 747 8 10
Langrok, Kraków, (Kolejowa 2).

Zarząd ogrodów ks. Sanguszków

w Gumniskach (koło Tarnowa)
sprzedaje 947 1 4

drzewa owocowe

wysokopienne i karłowe
po cenach bardzo umiarkowanych.
Na żądanie wysyła cennik opłatnie

OBIADY

smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Cena przystępna. **Pension „Ukraina", Karmelicka 40,** II p. 435 20 0

De nabycia w Krakowie w większych aptekach.

Otyłość usuwa szybko i pod gwarancyą nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! 1 pakiet (250 gr.) 2 K. — 4 pakiety franko. 428 7 10

Do nabycia w Krakowie w większych aptekach.

Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów St. Słotwińskiego, Kraków, ul. Szewska 10, II p.
68 76 100

CUKIERNIA

pod korzystnemi warunkami **do odstąpienia.** Wiadomość: Józef Möstl, Kraków, Szewska l. 23. 881 3 8

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 7 koron (po powołaniu się na to ogłoszenie) Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 650 21 30

Sprzedaż

mebli antycznych i zwykłych następujących: 151 25 0

Szafy inkrust., Kmody inkrust. z oryginalnemi bronzami, Sekretarze inkrust. z orygiual. bronzami, Szafa orzech. bogato rzeźbiona, Stoły i garnitury mah., Szafa mahon. instrzana, Toalety mahoniowe, Stoliki złocone i mahon. z bronzami. Kanapa palisand. bogato inkrust. Kilka kawałków palisand. i mahoniowych, Zegary, Lustra, Porcelana i Garderoba.
Leopol. Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. 1.

Ignacy Grządziel

w Podgórzu, ul. Wielicka 7,
poleca swoją

Pracownię powozów

zaopatrzoną w wielki wybór gotowych **wózków resorowych w różnych fasonach** np. wózków jednokonnych, **ważących** 140 klg., oraz powozów, karet i t. d.
Podejmuje się robót kowalskich, kołodziejskich, siodlarskich i lakierniczych i wykonuje takowe z gwarancyą.
878 3 10

Dęby

na pniu około 400 sztuk o miąższości 600 metrów kubicznych, tudzież **klepki** dębowe na 2000 ćwiartówek piwnych sprzeda **F. Młynarski w Limanowej.** 898 3 6

Kawaler

przystojny, lat 32 mający 1000 kor. gotówki, pozostający w służbie rządowej za dekretem, z miesięczną płacą 100 kor. pragnie ożenić się z panną sympatyczną od 18 lat do 25. Listy z fotografią odbiera za okazaniem kwitu inseratowego od 5 marca do 10 kwietnia pod **H. H. 100** poste restante **Kraków.** 918 8 3

Jak **ZA DARMO**

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 8·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·85. **Bogato ilustrowane cenniki** 576 **darmo i opłatnie wysyła** 30 30
S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

Piano

Preksche w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. Stachowskiego 30, parter 2 drzwi na prawo.
940 2 3

Podręcznik, zarazem samouczek rachunkowości pojedynczej i podwójnej dla większej własności ziemskiej do nabycia za siedm Koron. Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, Rynek. 842 4 8

Harmonia

ręczna hromatyczna, prawie nowa, **do sprzedania.** Wiadomość ul. Rybacka l. 4, u stroiciela harmonij i arystonów.
916 3 3

Majster ceglarski

obeznany ze wszelkiemi sposobami wypalania cegły — poszukuje miejsca. Jan Niewiadomski, Dobra k. Limanowy. 861 2 2

Kupię każdą ilość

drzewa jasionowego

I. Grządziel, Podgórze, ul. Wielicka 7
874 5 5

Do sprzedania

garnitur salonowy angielski i biurko damskie Smoleńsk 14, piętro II. 933 2 1

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,
poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.
Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów,
wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust.
znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa
wyśmienity środek przy katarach nosa.
Pudełko 40 hal. 949 2 50

EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów
wynalazku Juliana Józefowicza perfumiarza z Warszawy.
Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond.
W Krakowie u firm: J. Hanak i Spół., Reim i Spółka, R. Wiskida i Fr. Zepoth i Spół. — we Lwowie u J. Friedrica i A. Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4, Piotra Mikolascha i Ski i u Ig. Jahla, hot. Europ.
Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 109 12 12
Główny skład:
w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.

Cukiernia

w Wadowicach przyjmie **2 praktykantów.** 926 2 4

H. Sindel, Jasienica

wysyła co dzień **świeże masło** w 5 kg. paczkach opłatnie za 10 K. 433 14 16

Pomarańcze czerwone!

Wysyłam bardzo dobre, wyszukane słodkie

pomarańcze czerwone	5 kg.	koszyk	za	K	3·20
pomarańcze messyńskie	„	„	„	„	2·75
pomarańcze mandarynki	„	„	„	„	3·20
cytryny	„	„	„	„	2·75

opłatnie do miejsca przeznaczenia za zaliczką zapezpieczone od mrozu 811 6 6
Josefine Wittwe Simeni, Tryest.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.
Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 512 30 30

Dra FRYDERYKA LENGIELA 8 10 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy **wątrobiane, blizny,** czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera; w Krakowie u Wiktora Redyka; w Czerniowcach u Gottchowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u M. Adlera, J. Niesiołowskiego; w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguervi A. Haas.